

PRZEGŁĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 9

Warszawa, 31 stycznia 1949 r.

Rok V

Pierwszy dzień w Szpindlerowym Młynie bez sukcesu

CSR-POLSKA W GIMNASTYCE 337.05-330.00

Międzynarodowy mecz Polska — CSR w gimnastyce przyrzędownej wygrali goście 337.05:330.00 pkt. Przegrana naszych zawodników była spodziewana, miłą natomiast niespodzianką była niewielka różnica punktów, jakie dzielą naszych gimnastyków od renomowanych czechosłowackich, którzy na Olimpiadzie londyńskiej zajęli szóste miejsce.

W ósemce zawodników CSR z wyjątkiem jednego wszyscy są olimpijczykami. W tych warunkach uplasowanie się w pierwszej piątce 3 naszych gimnastyków: Szlosarka, Kucjas i Pawła Gacy rokuje dobre nadzieje na przyszłość. Zwłaszcza wynik młodego Kucjasa zasługuje na specjalne podkreślenie.

Reprezentacje wystąpiły w następujących składach po ośmiu zawodników (punktowano 6 najlepszych wyników z każdego państwa):

CSR — Matlocha, Sotornik, Hruby, Lylo, Houdek, Szulz, Ruzicka, Benetka.

Polska — Pączka, Sobala, Kudlik, Bettyna, Radojewski, Kucjas, Gaca Paweł, Szlosarek i poza konkursem Gaca Renryk.

Ogólny wynik meczu 337.05:330 pkt. dla CSR. Wyniki indywidualne w wieloboju:

1. Benetka — CSR	57,55
2. Hruby — CSR	56,75
3. Szlosarek — Polska	56,20
4. Kucjas — Polska	56,15
5. Gaca P. — Polska	
1 Ruzicka — CSR	55,85
6. Lylo — CSR	55,75
7. Sotornik — CSR	55,70
8. Matlocha — CSR	55,45
9. Bettyna — Polska	55,30
10. Houdek — CSR	54,85

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH KONKURENCJI WIELOBOJU:

Koń z łękami: 1) Lylo 9,65, 2) Hruby 9,60, 3) Szulz — 9,50, 4) Houdek — 9,45, 5) Szlosarek 9,10, 6) Benetka 9,05, 7) Gaca P. 9,00, 8) Bettyna 8,95.

(Dokończenie na str. 2-iej)

Zakopane opanowane przez młodzież

Nasz specjalny wysłannik, red. W. Golebiewski telefonuje:

ZAKOPANE, 30.1. Stolica Tatr opanowana została przez młodzież. Na ulicach pełno młodych radośnych twarzy, opalonych zakopiańskim słońcem. To uczestnicy narciarskich mistrzostw juniorów — przyszli spadkobiercy sławy Staszka Marusarza i Polankówny. Tegoroczne mistrzostwa odbywają się w skali dotychczas nie oglądanej. W pierwszym dniu startowało ponad 400 zawodników i zawodniczek, reprezentujących szeroki wachlarz klubów. Najwięcej oczywiście jest zakopiańczyków, ale tajemnica ich licznego udziału w Mistrzostwach tkwi poprostu w tym, że są na miejscu i, że kluby ich nie muszą łożyć na koszty podróży i utrzymania.



Narciarki Ludowego Klubu Sportowego z Baraniej Góry: Rabinówna (z prawej) i Cieniatówna

Prezydent Bierut protektorem Pucharu Tatr

PREZYDENT Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut objął protektorat nad międzynarodowymi zawodami narciarskimi o „Puchar Tatr”, które odbędą się w Zakopanem, w dniach od 23 lutego do 3 marca.

Mimo jednak tych kosztów, które zresztą nie należą wcale do niskich, widzimy młodzież Śląska i Krakowa, a nawet jednego narciarza z Warszawy. Startują również reprezentanci wsi — młodzi narciarze ludowego zespołu sportowego Barania Góra. W pierwszym dniu zawodów rekord zgłoszeń dzierży sekcja narciarska Związku Włocławek, Wisła Zakopane, i HKN Zakopane, wśród dziewcząt najwięcej zgłosił HKN Zakopane.

MATERIAL NA MISTRZÓW

Bardzo licznie reprezentowane są kluby z Związku. Młode dziewczęta i chłopcy są doskonale wyposażeni w sprzęt narciarski. Trzeba widzieć ich ambicję i wolę zwycięstwa, ich podejście sportowe, aby ocenić czym dla tej młodzieży jest sport narciarski. Czternastoletni młody, z których chyba żaden nie przekroczył limitu wagi papierowej jeżdżą już zupełnie nieźle technicznie. Z szybkością jest gorzej, ale przyjdzie ona wraz z dalszym (Dokończenie na str. 6-iej)

DĄBROWSKA ZJAWI SIĘ W PARYŻU

Hanna Dąbrowska, jak donosi prasa francuska, została zgłoszona do mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie, które odbędą się w Paryżu 16 — 18 lutego. Czy wie o tym Polski Związek Łyżwiarski?

Lot we mgle ale pomyślny

Bokserzy już od 2 dni w Helsinkach Walczymy 1-go, 5-go i 7-go lutego

Telefonem z Helsinek (30 stycznia g. 20.30).

— Lot Warszawa — Helsinki był dobry — raportuje nam przez telefon Feliks Sztam.

— Sądziłmy, że wyładujemy w Sztokholmie, niestety, mgła była tak wielka na lotnisku szwedzkim, iż samolot nie mógł wylądować. Zatoczyliśmy więc kilka okrążeń nad stolicą Szwecji i poleciliśmy dalej w kierunku Finlandii. O godz. 16 w sobotę, 29 bm. nasz samolot wylądował na lotnisku w Helsinkach. Nasi bokserzy, zaprawieni już w lotach, znieśli ten, bądź co bądź, ciężki przelot bardzo dobrze. Po wylądowaniu w Helsinkach nasza drużyna została serdecznie powitana przez przedstawicieli związków zawodowych w Finlandii.

W tej chwili nie wiadomo jeszcze dokładnie, z kim nasi bokserzy spotkają się we wtorek 1 lutego w Helsinkach. Przypuszczalnie w wadze muszej przeciwko Liedtkiemu wystąpi Andreia, w koguciej przeciwko Grzywaczowi wystąpi Quist, który ostatnio walczył w ZSRR. W piórkowej przeciwko Bazarnikowi będzie startował Piispa — bokser 21-letni, który ostatnio również startował w Związku Radzieckim. W lekkiej przeciwko Rodakowi wystąpi Lehto (25 lat), w półśredniej przeciwnikiem Chyehy będzie Lukko (24 lata), w średniej barw Finlandii będzie bronił Suemlaen. W półciężkiej przedstawicielem reprezentacji Związku Zawodowych Finlandii będzie Nisinen, a w ciężkiej Selveston.

Po przybyciu do Helsinek, po powitaniach, udaliśmy się na odpocznik, przedtym jednak była dłuższa gimnastyka. W niedzielę wieczorem

zawodnicy zostali zaproszeni na seans filmowy. Humory dopisują, są mopożucie bardzo dobre.

Drugi mecz bokserzy nasi stoczą 5 lutego w Jürdszkilla. Ale w tym mieście tylko 4-ch naszych zawodników będzie brało udział w walkach, a mianowicie przedstawiciele w wadze koguciej, piórkowej lekkiej i półśredniej.

Trzeci mecz 7 lutego nasi zawodnicy stoczą w Salo. W tym meczu wystąpi nasza pełna ósemka.

AUSTRIACKA NAJLEPSZA NA LODZIE

MEDIOLAN, 30.1 (Obsl. wł.). Mistrzostwo Europy w jeździe figurowej kobiet zdobyła Austriaczka Rada, zdobywając 229,84 pkt., przed Kiralli (Węgry) 209,05 pkt. i Seibt (Austria) 193,08 pkt.

8 FINÓW I 47 CZECHOSŁÓWAKÓW

znajdzie się na starcie Pucharu Tatr

„Międzynarodowość” Pucharu Tatr zyskała na sile. Jak już donieśliśmy w ostatnim numerze Przeglądu Sportowego, Finlandia zgłosiła swój udział w zawodach narciarskich w Zakopanem. Drużyna będzie liczyła, aż zanosilo się to na podstawie pierwszego awiza. Stało się to — jak się

wydało — za interwencją prezesa Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach Erica v. Frenkla, który zawiadomił nas w liście z 19 bm., że ze swej strony interweniował w Fińskim Związku Narciarskim na rzecz obsadzenia zawodów zakopiańskich.

W rezultacie Finowie zgłosili ośmiu zawodników, wśród których znajdują się i kobiety! Finowie obsadzą skoki otwarte, biegi płaskie 30 i 18 km, kombinację norweską oraz bieg pań na 8 km.

Nie ulega wątpliwości, że udział Finów podnosi w wielkim stopniu atrakcyjność Pucharu Tatr. Reprezentowali oni już przed wojną najwyższy poziom narciarstwa europejskiego, gdy chodzi o biegi szczególnie długodystansowe, dziś doprowadzili do perfekcji również i skok, toteż nie dziwnego, że na Igrzyskach Olimpijskich w St. Moritz zajęli pierwsze miejsce w kombinacji nordyckiej, która do tej pory była zazwyczaj domeną Norwegów. Wobec obniżenia się formy biegowej mistrzów norweskich, walka o prymat

w Skandynawii rozgrywa się obecnie między Szwedami i Finami.

Z Helsinek nie podano jeszcze nazwisk uczestników ekspedycji, przypuszczając jednak należy, że będą to przedstawiciele czołowej klasy, ewentualnie uzupełnieni o utalentowanych narybek, który otrzyma okazję nabrania szlifów na obcym terenie.

Jak było do przewidzenia Czechosłowacy zapowiadają bardzo liczny udział. Drużyna ich składać się będzie z 55 osób z czego — 16 zawodniczek, 31 zawodników i 8 kierowników razem z personelem technicznym. Czechi w ostatnich latach kładą silny nacisk na konkurencje alpejskie, to też nie dziwnego, że wyznaczili dziesięć kobiet do slalomu i zjazdu pań.

Spodziewamy się, że Polki Związek Narciarski nie pójdzie za ich przykładem i forsować będzie również wśród kobiet przede wszystkim biegi płaskie. Świerdzić należy bowiem, że nawet w krajach alpejskich daje się obecnie zauważyć reanka i słyszy się coraz częściej nawoływania do odwrótu tj. przywrócenia biegom klasycznym narciarstwa ich starych praw.

Bramkarz

rekordzista

pracy

Bramkarz Jung CZKS Szombierki pracuje jako górnik na kopalni „Concordia”, gdzie jest jednym z przodowników pracy. We współzawodnictwie wydobywa węgla na kopalni „Concordia” — Jung zajmuje drugie miejsce z wykonanymi 223% normy.

Tylko Ehrlich

jedzie do Sztokholmu

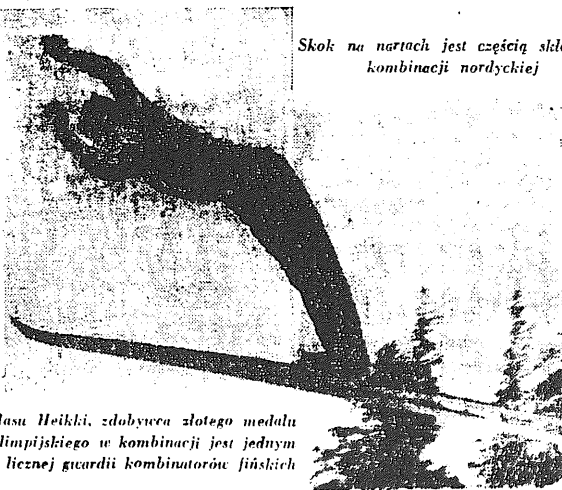
REPREZENTACJA ping-pongowa Polski nie weźmie udziału w mistrzostwach świata w Sztokholmie. Decyzja ta spowodowana jest nie dostarczeniem na czas, przez okręg PZTS, potrzebnych dokumentów, do uzyskania paszportów dla zawodników.

Barwy Polski na mistrzostwach świata w Sztokholmie reprezentować będzie jedynie b. wicemistrz świata Ehrlich.

ZE ŚWIATA

Mac Kenley, rekordzista świata na 400 m wygrał w Australii bieg na 220 jardów w czasie 21,0. Wynik ten jest lepszy od rekordu Australii o 0,5 sek. Na tych samych zawodach Holenderka Blankens-Koen wygrała 100 jardów i 80 jardów pl.

Na zawodach lekkoatletycznych w hali w Filadelfii, Dillard, mistrz olimpijski na 100 m wygrał bieg 50 jardów płotki w czasie 4,1. Wynikiem tym Dillard wyrównał rekord amerykański w skoku o tyczce triumfował Richards — 4,37.



Skok na nartach jest częścią składową kombinacji nordyckiej

Ilmu Heikki, zdobywca złotego medalu olimpijskiego w kombinacji jest jednym z liczących się kombinatorów fińskich



Musiałem zdecydować się na hazard! — pisał Janusz Kusociński, w swych pamiętnikach. Hazard — to operacja... operacja lekotki...

Szczegóły... w „Przeglądzie Sportowym” już wkrótce.

Kto jedzie do Szpindlerowego Młyna?

ZAKOPANE, 30.1 (Tel. wł.). Bezpośrednio po zawodach o mistrzostwo Polski wyjadą do Szpindlerowego Młyna (Czechosłowacja) narciarze polscy w następującym składzie: skoczkowie: Stanisław Marusarz, Gut Szecherba, Gsienica Józef, Szeliga i Wawryko II oraz biegacze Zubeł Józef, Sitarz, Skupień i Berzch. Po zawodach w CSR wrócą narciarze nasi wprost do Zakopanego na zawody o puchar Tatr.

Majdloch zrewanżował się Bednaciowi

GOTTWALDOWO (ZLIN), 30.1 (Tel. wł.). Reprezentacja pięciarska Węgry rozegrała w CSR drugie spotkanie, zwyciężając w nim Morawy 11:5. W ramach spotkania doszło do rewanżu Majdloch — Bednaci. Czechosłowak tym razem wygrał, naprawiając swą reputację. Drugie zwycięstwo dla gospodarzy odniósł Nektuka, wygrywając w ciężkiej z Bene III. Jedyni remis mieli Zeman i Bene I w średniej.

Mistrzowie dali znać o sobie bijąc gdańską Gwardię 12:4

LÓDŹ, 31.1. (Tel. wł.). **EKS — Gwardia (Gdańsk) 12:4.** Mistrzowa ósemka Polski choć w bieżących rozgrywkach nie zakwalifikowała się do finałów z powodzeniem, jak dotąd, broni swej pozycji. Dwukrotny wicemistrz, zespół gdańskiej Gwardii i tym razem nie zdołał pokonać EKS-u mimo, iż ten wystąpił bez Marcinowskiego. Wynik końcowy nie jest wprawdzie najlepszym odwiercieniem sił obu drużyn, ale goście gdańscy przyjechali bez protestu korekty o jeden punkt, ten jeden punkt zarobił dla nich Kwiatkowski w średniej. Naszym zdaniem przyniesienie zwycięstwa Piskarskiemu było świadectwem nadmiernej tolerancji dla byłego wicemistrza Europy.

PISARSKI NA DESKACH

Tym razem Piskarski nie zaprezentował ani swego bogatego doświadczenia ringowego ani techniki. Agresywny, dobrze przygotowany kondycyjnie Kwiatkowski od drugiego starcia narzucał swój styl walki. Parł nieustannie do zwarcia wiadomo, że nie są one silną bronią lodzianina. Piskarski stracił szybkość, nie umiał utrzymać gdańszczanina w dystansie, lewym prostym strzelał nader rzadko. W trzeciej rundzie Piskarski ułożył na macie, gdzie odczekał do „4”. Trzecią rundę przegrał.

Nie ten jednak pojedynek był wydarzeniem, który do hali Winy ściągł ponad 4.000 widzów, którzy nie wprawdopodobny sposób widzieli. Można sądzić, że również zapowiadany pojedynek Marcinowskiego z Antkiewiczem nie był dorywczym magnesem.

JESZCZE RAZ DEBISZ

Lódzka publiczność chciała sprawdzić na zimno, bez afekcji, istotne wartości swej ostatniej rewelacji Debisza, który miał zmierzyć się z Golińskim. Debisz wygrał ten pojedynek. Zwyciężył w sposób tak zdecydowany, wykazał tak oczywistą wyższość, że teraz staje się zrozumiałym jego sukces w spotkaniu z Rodakiem i usprawiedliwione staje się nadzieję pokładane w tym chłopcu. W Katowicach na kursie trenerów Sztam widział długie spory na temat wyprowadzania lewego prostego, bez względu na to, jak się ta dyskusja zakończy w praktyce, jedno jest niewątpliwe, ten cios ma kolosalne znaczenie, jeżeli bokser umie go dostatecznie szybko i celnie wyprowadzać tak właśnie czynił Debisz. Błędem, tylko lewym. Atakował, stopował, kontrolował tylko lewym prostym. Ale był on niezwykle szybki i niekiedy ledwie dostrzegalny. Chwilami odnosiłony wrażenie, że uporczywie z racieklnością atakujący Goliński był poproszony uwieczony u lewej pięści lodzianina.

Debisz zaprezentował jeszcze jeden nieprzeciętny walor. Myślał w ringu. Obserwował uważnie przeciwnika, znajdował natchniony refleks na każdą nawet próbę ataku. Debisz prowadził bardzo wysoko na punkty po dwu rundach. W drugim starcie Goliński nie zdołał go dościsnąć ani razu trafić, w końcowej rundzie gwardzista runął do desperackiego ataku, silny Goliński skra

NA UCHO

Antkiewicz otrzymał z Anglii list od pewnego zbiracza autografów, który na specjalnie drukowanej pocztówce prosi naszego mistrza o podpis ewentualnie fotografię z podpisem.

Anglik ów chwalił się, że zebrał już 4.200 podpisów różnych znakomitości.

Mówią, że...

Zespoły ligowe szukają się w tajemnicy do czekającej ich batalii. Tajemnicą tajemnicą, ale ostatecznie przez najszersze niejsze zapory zawsze coś przesiąknie. Pogłoski i szept zapowiadają, że... z trudem poznamy drużyny, które połączymy w sezonie jesienno-wiosennym.

O tym, że Wisła, która nie znalazła łask w oczach kolejarzy będzie całością drużyną pionu Gwardii wszyscy już wiemy.

Wojtkowi warszawscy powinni odegrać w sezonie poważną rolę. Szerzej ich będą wzmocnione nowymi zawodnikami. Czapek z Warty, Wilczyński z Polonii — oto nowe akwizycje. Mówi się o jakimś rewelacyjnym młodym bramkarzu, o zdolnych młodych obrońcach (Barwiński?) i o powrocie „maro-trawnego” syna — Szymańskiego. Szerzej, który miał jakoby chęć na powrót do Krakowa, zostanie najprawdopodobniej w Warszawie. Legia liczyła na młodego, utalentowanego Giełkowskiego z Wilezowa łódzkiego ubiegła ją w tym jednak — jak się zdaje — Gwardia warszawska (Grochów), która nie myśli zostać w tyle, gdy chodzi o pikarstwo. Prawoskrzydłowy hitem Polonii, Kazimierzowicz przeszedł się do Krakowa i wystąpił do Cracovii, w której barwach występował już w r. 1945.

cał dystans, przedostawał się w zwarcia i tu jednak musiał uznać wyższość swego przeciwnika.

W ferworze walki pomagał sobie kilkakrotnie głową. Zainkasował za to napomnienia i pod koniec walki sędzia ringowy odesłał go do rogu. Choć Debiszowi zgłowała publiczność gorącą owację, sędziowski okrzyk otrzymał również Goliński. Za

KALBARCZYK W PRUSZKOWIE

PRUSZKÓW, 30.1. (Tel. wł.). Zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, z udziałem mistrza Polski — Kalbarczyka oraz 13-tu innych zawodników wobec złego stanu lodu nie przyniosły dobrych wyników.

500 m wygrał Kalbarczyk 52,3, przed Lewandowskim K. — 53,6 sek. W wyścigu na dochodzenie (z dwóch startów), grupa: Antosik, Głódkowski, Ryter dojechała po 14 okrążeniach Kalbarczyka i braci Lewandowskich.

Zainteresowanie zawodami duże.

POPISEY DLA ŚWIATA PRACY

Na Okęcu przy udziale A. Burasche, Łaniewskiej i Stanisławskiego odbyły się w dniu 30.1 popisy łyżwiarskie dla świata pracy. Publiczności ponad 3.000 osób, szczególnie młodzieży. Przedstawiciele ZKS Okęcie Metalowiec przyjęli łyżwiarzy kwiatami. Wejście na pokazy było bezpłatne. Metalowiec wzorowo zorganizował popisy.

Niezasłużona porażka Formentiego

DUBLIN. — Rozegrane w Dublinie międzypaństwowe spotkanie bokserskie Włochy — Irlandia, zakończyło się zwycięstwem pięściarzy włoskich 10:6. Sensacją meczu była porażka mistrza olimpijskiego w piórkowej — Formentiego, (Wł.), który przegrał z Connellem. Zwycięstwo Irlandczyka było bardzo problematyczne. Connell uzyskał przewagę jedynie w pierwszej rundzie, trafiając celnie z obu rąk. Drugie starcie wygrał wyraźnie Formentie, a w trzecim był stroną atakującą.

Wyniki techniczne: w muszej — Bondinelli (Wł.) wygrał z Hordym; w koguciej — Zuddas (Wł.) przegrał z Lenihanem; w piórkowej — Formentie (Wł.) przegrał z Connellem; w lekkiej — Di Segni (Wł.) wypunktował Duggana; w półśredniej — D'Ottavio (Wł.) zwyciężył Byrnea; w średniej wygrał Fontana (Wł.) z Mc Keonem; w półciężkiej — Gianluigi (Wł.) przegrał z Mc Cullaghem; w ciężkiej — Bacchieri (Wł.) zwyciężył Shanleya.

Naszym zdaniem, Connell, którego oglądaliśmy w czasie mistrzostw Europy w Dublinie, jest niewątpliwie słabszym bokserem od Włocha. Sądymy, że zwycięstwo Irlandczyka nad Włochem było tylko wynikiem szowinistycznej oceny sędziów. Formentie niewątpliwie przewyższa o klasę Connella — który jest bokserem bardzo chaotycznym i zawodnikiem, który nie może odegrać poważniejszej roli w konkurencjach międzynarodowych.

26 państw zgłoszonych do pucharu Davisa

Dolychczasowe zgłoszenia do tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa obejmują 26 państw. Jako jedno z ostatnich, zgłosiło swój udział Państwo Izrael. Strefa północnoamerykańska obejmuje 4 państwa: Australia, Kanada, Kuba i Meksyk. W strefie europejskiej uczestniczyć będą: Austria, Belgia, Chile, Czechosłowa, Dania, Francja, Anglia, Grecja, Węgry, Irlandia, Izrael, Włochy, Luksemburg, Monaco, Holandia, Norwegia, Portugalia, Południowa Afryka, Szwecja, Szwajcaria, Turcja i Jugosławia.

Obrona pucharu ss. Jak wiadomo, Słany Zjednoczona. Z wymienionych państw nie brały w roku ubiegłym: Chile, Grecja, Izrael, Monaco i Południowa Afryka.

KORONA — RAKÓW 8:8

KRAKÓW, 30.1. (Tel. wł.). — Korona — Raków (Częstochowa) 8:8. W towarzyskim meczu bokserskim Korona uzyskała zasłużony remis z silną ósemką częstochowską. Wyniki (bokserzy Rakowa na pierwszym miejscu): musza — Szpringer wygrał z Żurkiem; kogucia: Wróbel wypunktował Łętocha; piórkowa: Dekaniewicz przegrał przez dyskwalifikację z Rajce; lekka — Kudłacz zremisował z Sidańskim; półśrednia II: Wodecki zwyciężył Miziola; półśrednia III: Trzepizor zremisował z Dąbrowskim; średnia: Dobosz przegrał z Bańką; półciężka: Fruckat poddał się Szymulowi w 1 r.

Przed zawodami odbyły się finały pierwszego kroku w koguciej: Cholewa Głobie zdobył punkty w o. z powodu braku przeciwnika; w piórkowej Paclawski (Korona) zmusił swojego koleżkę klubowego Kosa do poddania się po 1 r., a w półciężkiej Liszka z Korony wygrał przez poddanie się Klimka z Wisły po 1 r.

wielką ambicję, serce do walki rzeczywiste bezprzykładne.

DOBRY POZIOM

Wszystkie zresztą walki były emocjonujące, zaciete, tak, jakby chodziło o największą stawkę. Tylko w piórkowej Antkiewiczowi przeciwstawiano „na pożarcie” młodziutkiego, surowego jeszcze Pastusiaka, który w niespełna minutę skrył się zaleknioty za gardą, by po pierwszym ciosie poddać się.

W muszej Kamiński, który ukazał się łódzkiej publiczności po rocznej przerwie, zaskoczył nas świetną kondycją, dzięki której zdobył na finiszu swej walki z Mikołajczewskim wyraźną przewagę i odniósł zasłu-

16 walk warszawskiej Gwardii z Rzeszowem i Wrocławiem

A Z 16 walk bokerskich odbędzie się w przyszłą niedzielę w Warszawie. Gwardia warszawska postanowiła przeciw swej imiennicy z Rzeszowa wystawić drugą drużynę, wychodząc z założenia, że nawet porażka z bokserami rzeszowskimi nie może ją pozbawić awansu do I Ligi. Aby jednak rozszerzyć program i zadowolić publiczność stołeczną, Gwardia warszawska postanowiła zorganizować imprezę i rozegrać mecz z Gwardią wrocławską. Będzie więc 16 walk. Przeciwno Gwardii rzeszowskiej wystąpi rezerwa stołecznej Gwardii, natomiast przeciwko Gwardii wrocławskiej wystąpi pierwsza drużyna. W ten sposób w muszej dojdzie do ciekawych pojedynków Patora — Kasperczak, w koguciej Symonowicz — Sokołowski, a w ciężkiej Szymura — Klimczak.

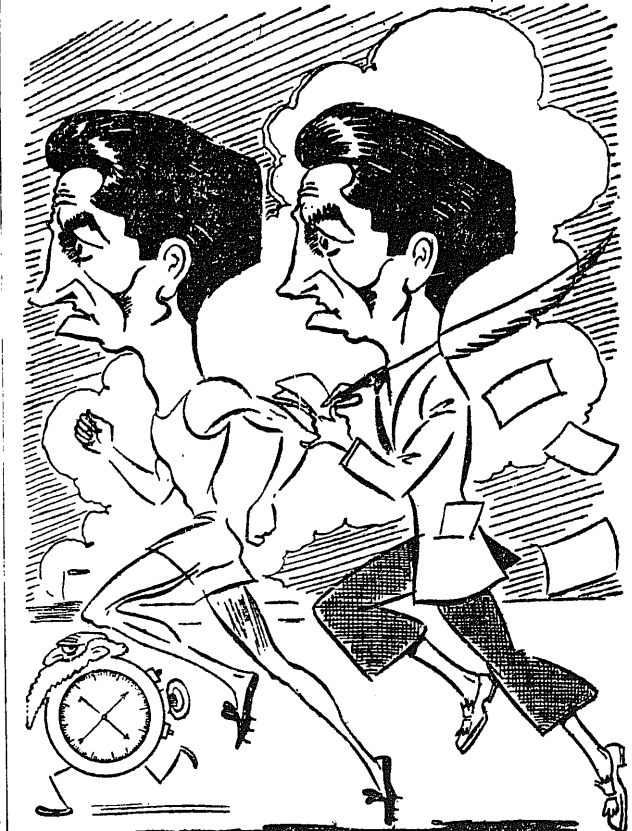
Zawody rozpoczną się o godz. 10.30 w Ujeźdźalni. Bilety ważne na oba mecze.

Gwardia nie pojedzie do CSR

Projektowany wyjazd bokserów warszawskiej Gwardii do Czechosłowacji w pierwszej połowie lutego nie dojdzie do skutku. Gwardia otrzymała z Czechosłowacji wiadomość, iż związek Sokółów CSR nie zaakceptował wizyjardowych dla pięściarzy Gwardii.

Rewanż Debisz — Rodak

W dniu 20 lutego nastąpi rewanż Debisz — Rodak. W ramach meczu Świętochłowice — EKS na Śląsku Jak twierdzi Rodak, Debisz nie jest dla niego godnym przeciwnikiem. Rodak uważa, że Debisz może się stać dopiero pełnowartościowym pięściarzem za lat 5.



Czy uciecie, że Hansen biegnie — rekordista świata, jest nie tylko doskonałym biegaczem, ale również świetnym dziennikarzem, który potrafi zajrzeć za kulisy lekkoatletyki europejskiej.

Na naszej karykaturze widzimy Hansena, rekordzistę świata, którego goni dziennikarz Hansen, by zrobić z nim uwiad

Marusarz piąty w slalomie

Czekamy na lepszy dzień w Szpindlerowym Młynie

SPINDLEROWY MLYN, 30.1. (tel. wł.). Pierwszy dzień Akademickich Mistrzostw Świata nie przyniósł Polakom wielkich sukcesów. Odbyła się tylko jedna konkurencja — slalom mężczyzn, w której najlepszy z Polaków, J. Marusarz zajął piąte miejsce. Marusarz nie miał szczęścia. W obydwu seriach przewrócił się, co wpłynęło na obniżenie końcowej lokaty. Marusarz był najgroźniejszym konkurentem dla zwycięzcy Rumia (CSR). Czechosłowak w pierwszej serii osiągnął 1:23. W kilka minut po nim startował Marusarz i rozpoczął w szybszym tempie niż Czechosłowak. Nieoficjalne mierzenie czasu na polowie trasy wykazało dla Marusarza 44,2, co było najlepszym czasem. Wkrótce po tym Marusarz przewrócił się. Mimo to osiągnął drugi czas w tej serii — 1:25,2. W drugiej serii Marusarz miał jeszcze mniej szczęścia, wyrzucając się zaraz po starcie. Zdobył w tych warunkach piątego miejsca należy uważać za sukces.

KLASYFIKACJA:

1) Rum (CSR) 2:48,4 łączny czas. 2) Mantou (Francja) 2:54. 3) Jira (CSR) 2:54,6. 4) Wagner (CSR) 2:55,6. 5) Marusarz (Polska) 2:58. 6) Viard (Francja) 3:03,8.

Pozostali Polacy zajęli następujące miejsca: Naomlakowski 12-te, Miranowski 19-te, Karpel 26-te. Startowało 28 zawodników.

Slalom rozegrano na trasie długości 480 m, przy różnicy poziomów 182 m.

Uroczyste otwarcie mistrzostw odbyło się na stadionie św. Piotra w niedzielę o godz. 11. Obecni byli m. in. członkowie rządu CSR z premierem Zapotocym. Polskę reprezentował pierwszy sekretarz Ambasady, który dokonał otwarcia. W defiladzie uczestniczyło 8 państw. Najliczniejszą drużynę po gospodarzach mieli Polacy — 18 osób. Chorążym naszej drużyny był Dziezidek.

Stożkowicie polscy popisali się w konkursach pokazywanych i na treningach. Najlepsze stylowo skoczek Karpel, Dziezidek osiągnął natomiast największą odległość. Polacy są faworytami skoków, zwłaszcza, że najgroźniejszą przeciwnicy okazują się słabi. Reklamowany Fin Tassilainen dotychczas niczym nie zaimponował.

W niedzielę odbyło się losowanie konkurencji narciarskich na poniedziałek. Z Polaków startować będą w slalomie kobiet Kodalska i Sztaloła 4 × 10 km. Czwórka polska pobiegnie w składzie: Dziezidek, Stopka, Kaczmarek, Kwapiel. Najlepszą formą z biegaczy wykazuje Kwapiel, któremu wróżą sukcesy w konkurencji indywidualnej.

Zapowiedziany turniej hokejowy nie doszedł do skutku. Stawia się tylko akademicka reprezentacja CSR. Rozegrała ona spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji, która była w Szpindlerowym Młynie przejazdem. Mecz przyniósł zwycięstwo reprezentacji 7:5 (3:2, 0:2, 4:1). U zwycięzców wyróżnił się Konopasek, a w zespole akademików — Orsky.

Gimnastycy z meczu na mecz lepsi Szlosarek trzeci w meczu z CSR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Skok przez konia: 1) Lulo 9,95, 2) Gaca P. i Matlocha 9,85, 3) Kucjas i Szule 9,75, 4) Sotornik 9,55, 5) Radojewski i Benetka 9,40, 6) Szlosarek 9,15. Szymura — Klimczak.

Poręcze: 1) Ruzicka 9,80, 2) Benetka 9,70, 3) Houdek 9,60, 4) Hrubu 9,50, 5) Matlocha i Kucjas 9,45, 6) Szlosarek 9,40.

Kółka: 1) Ruzicka 9,90, 2) Bettyna 9,75, 3) Radojewski 9,70, 4) Benetka, Hrub, Sotornik i Matlocha 9,60, 5) Gaca (P) 9,50.

Drążki: 1) Benetka 9,90, 2) Radojewski i Szlosarek 9,65, 3) Houdek 9,60, 4) Hrubu, Sotornik i Bettyna 9,55, 5) Kucjas 9,50.

Cwiczenia wolne: 1) Benetka i Houdek 9,90, 2) Lulo 9,70, 3) Szlosarek, Szule, Ruzicka, Kucjas i Sotornik 9,60, 4) Gaca P. 9,50, 5) Hrubu 9,45.

CO MÓWIA O MECZU?

Prezes PZG, plk. Noskiewicz: — Mówiłem już wielokrotnie, że trzymamy się zasady „jeżeli przegrywać, to tylko z silnym przeciwnikiem”, bo możemy wówczas wiele od niego się nauczyć. W reprezentacji CSR tylko Hrubu jest przedwojennym gimnastycznym, olimpijczykiem zresztą, reszta to młodzi 22 — 25 letni zawodnicy. Oprócz ósemki, która przejechała do nas, Czesi mają w rezerwie 22 dobrych i młodych gimnastyków. Niestety, my nie możemy narazie po-

chwalić się tak liczną rezerwą dobrych zawodników. W tym meczu skorzystaliśmy przede wszystkim z ćwiczeń wolnych naszych gości. Wykonywali je oni elegancko, miękko a jednocześnie żywo. Cechuje je przy tym duża precyzja. Nasi zawodnicy z wyjątkiem Kucjasu wykonują ćwiczenia wolne według starszej szkoły.

Jeżeli chodzi o wyniki indywidualne, to znacznie podciągnął się w formie z młodej generacji Kucjas. Sobola startował w meczu międzynarodowym porażkę, a spisał się całkiem nieźle. Jest to zawodnik b. ambitny i pracowity. Paczka i Henryk Gaca mają jeszcze wady w treningu. Ze starszej generacji, jak zawsze, nie sprawili zawodu Szlosarek i Radojewski.

Prezes Sobola czeskiego, Penninger: — Z wyjątkiem Hrubu nie ma w naszej reprezentacji starych zawodników. Wszyscy rozpoczęli trenować po wojnie. Wam też potrzebną młodość gimnastycy. Macie talenty np. Kucjas, ćwiczenia wasze cechuje prawidłowość wykonania, ale brak waszym zawodnikom płynności i rytmu.

Wicedyrektor G. U. E. F. Kosman, b. olimpijczyk i gimnastyk: — Czesi w stosunku do poziomu przedwojennego są słabsi. Dysponują narybkiem powojennym i przeszli na styl nowoczesny, tzn. dużo gibkości, mniej ćwiczeń siłowych, płynność. Co do naszych zawodników, to widać u nich postęp od meczu z Węgrami. Z tego wniosek, że należy jak najęściej zorganizować mecze międzypaństwowe z silnymi przeciwnikami.

Benetka, CSR, najlepszy gimnastyk meczu: — Macie zdolnych zawodników, ale jeszcze są słabi technicznie. Spodziewaliśmy się wygrać w większym stosunku punktów.

W. Szlosarek, najlepszy zawodnik z reprezentacji Polski: — Obóz przed meczem wpłynął na mnie doskonale. Aby zdobyć pewność w gim

UCZNIOWIE NA RINGU

KRAKÓW, 30.1. (tel. wł.). — Zorganizowano w Krakowie zawody bokserskie uczniów szkół średnich, zakończone zwycięstwem szlachetów 8:6 mimo, że drużyna krakowska wzmocniona była zawodnikami tej klasy, co Matula, Boreznicki i Chodorowski.

Wyniki (na pierwszym miejscu słaczący): musza I: Pantkiewicz przegrał z Martę; musza II: Piterek wygrał z Cendrą; kogucia: Leja (K) znokeutował w II r. Pypiecia, piórkowa: Brzeziński wygrał z Pasternem, półśrednia: Maciejewski wygrał z Chodorowskim; średnia: Kozioł przegrał przez t. k. o. z Matulą; półciężka: Bida wygrał przez t. k. o. z Boreznickim.

PING-PONGIŚCI NA BIELANACH

W czwartek został rozegrany mecz ping-pongowy pomiędzy Orkanem a BZKS Bielany, zakończony zwycięstwem Bielany 7:2.

Turniej tenisa stołowego zorganizowany przez BZKS Bielany zgromadził 8 drużyn pierwsze miejsca zajęła drużyna RKS Radost, zdobywając puchar przechodni; 2) ZKS Ursus; 3) BZKS Bielany.

Indywidualnie trzy pierwsze miejsca zajęli zawodnicy RKS Radost: 1. Zawisza, 2. Fajt, 3. Adamski.

Organizacja zawodów sprawna.

Sensacja Świdnicy Polonia-Górniki 13:3!

WROCLAW, 30.1. (Tel. wł.). Polonia (Świdnica) — Górnik (Walbrzych) 13:3. W Świdnicy rozegrano towarzyski mecz bokserski, w którym B klasowa Polonia pokonała wysoko A-klasowy Górnik z Walbrzycha 13:3!

Wyniki (na I m. Górnik): w muszej Kantorci zremisował z Balwiercem, w koguciej Stelmach zremisował z Hertolkiem, w piórkowej Biernacki wygrał w I r. przez t. k. o. z Kujawą, w lekkiej Wolaszczyk przegrał z Łaskoczyńskim, w półśredniej Dominik po dwóch wysoko przegranych na punkty rundach, przegrał przez dyskwalifikację w 3 r. z niezbytą walkę z Szusterem, w półśredniej II Michalak wygrał z Oleśkim, w średniej Szewc przegrał przez k. o. w I r. z Jankowiakiem, w półciężkiej Pawlik przegrał przez k. o. w I r. z Strzelekim.

ZZK (INOWROCLAW) — „SZTORM” (SZCZECIN) 9:7

W hali sportowej w Szczecinie odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy inowrocławskim ZZK, a miejscowym „Sztormem”. Zwyciężyli goście w stosunku 9:7.

Wyniki: w muszej Szułc wygrał przez k. o. w I r. z Orłowskim; w koguciej Szułc pokonał Sadowskiego II; w piórkowej Goliński zremisował z Clupką; w lekkiej Goliński wypunktował Walec, w półśredniej Ceglarski przegrał z Salawskim I, w średniej Kawalek przegrał z Magdziłem, w półciężkiej Dębowski wypunktował Malika, w ciężkiej Rutkowski (Szczecin) zdobył punkty w o.

BOKS W CHODAKOWIE

CHODAKÓW, 30.1. (tel. wł.). — Mecz bokserski pomiędzy Wartą (Częstochowa) i kombinowanym zespołem Bury i Żyrardowianki zakończył się remisem.

Molenda (W) przegrał z Bieganowskim (Z); Kawałki (W) znokeutował w I r. Kowalskiego (Z); Siwek (W) zremisował z Cyranowiczem (Z); Kapitański wygrał przez k. o. w 3 r. z Unisławskim (B); Lechowicz (W) poddał się w 3 r. Siedziowi (Z); Jędrzak (W) znokeutował Klaka (B); Maciejewski (W) zremisował z Wiśniewskim (Z); Szukowski (W) przegrał przez dyskwalifikację z Szymczakiem (B).

Sędziował w ringu Karski.

„GWARDIA” — „SKRA” 10:10

Towarzyski mecz pięściarski w Warszawie „Gwardia b” — „Skra”, przyniósł wynik 10:10. Słoczono dwie walki w piórkowej i dwie w półśredniej.

Wyniki (na pierwszym miejscu „pięściarzy „Gwardii”): w muszej — Kiljan przegrał z Kateną; w koguciej — Szadkowski wypunktował Rosieka; w piórkowej I — Prasek zwyciężył Cukierskiego; w piórkowej II — Gromek uległ Blachowi; w lekkiej — Tomczyński wypunktował Siedzielskiego; w półśredniej I — Wiśniewski przegrał przez poddanie się Kwaśniewskiemu; w półśredniej II — Cuch przegrał z Janiszewskim; w średniej — Wilczek znokeutował w 2 r. Draga nieka; w półciężkiej — Woźniak zwyciężył przez t. k. o. w 2 r. Pietruska I w ciężkiej — Michalik został znokeutowany w 2 r. przez Zawitkowskiego.

Warszawa zobaczy Złotopkę i otrzyma stadion na 60.000 widzów

A tymczasem: Gwardia pracuje pełną parą

Złotopkę przyjeżdża do Warszawy. Widzeliśmy go na naszym terenie na jesieni 1947, kiedy przygotowywał się do sukcesów Olimpiady londyńskiej, których wszyscy serdecznie mu życzyliśmy. W zeszłym sezonie Złotopka potwierdził swoją najwyższą klasę długodystansowca na świecie, a chociaż w Londynie przegrał minimalnie zrealizację, jak wiemy — do Riffa na 5 km, wynikami w sezonie nikt mu nie dorównał. Warszawa szykowała się na przyjęcie wspaniałego biegacza czeskiego u schyłku sezonu w r. z., jednak zawody zostały odwołane. Tym razem Złotopka nie zrobi nam zawodu.

Przyjazd Złotopki jest zagwarantowany — mówi nam sekretarz generalny ZS Gwardia, kpt. Lempart. Złotopka jest w polskiej, a start jego w Warszawie odbędzie się w ramach meczu Gwardii ze służbą bezpieczeństwa CSR. Reprezentację Gwardii wzmocnimy, oczywiście, kilkoma czołowymi zawodnikami z innych pionów.

O WŁASNEJ SIŁE

Zgodnie z reorganizacją kultury fizycznej w Polsce istnieje 5 pionów, a jeden z nich stanowi właśnie ZS Gwardia, grupujące w swych szeregach zawodników Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Milicji Obywatelskiej i Wojsk Obrony Pogranicza. Prezydentem zarządu głównego ZS Gwardia stanowią: przewodniczący gen. bryg. Józef Konarski, wiceprzew. organ. plk. Czapliński, sport. plk. Gruda, admin. plk. Minecki i sekret. gen. kpt. Lempart.

Działalność Gwardii datuje się od kwietnia r. z. Od tego okresu zrobiono tu wiele, a plany na przyszłość przedstawiają się okazale.

Wyniki naszej dotychczasowej pracy należy ocenić jako pozytywne — stwierdza kpt. Lempart. Zaczęliśmy wszystko od porządku i sami wychowywaliśmy i wyszkoliliśmy działaczy. Wielu z nich pracuje już w szeregu związków

br. w związkach sportowych były przesłane 232 kluby Gwardii.

Miara aktywności „gwardzistów” był udział we wszystkich imprezach masowych organizowanych przez GUKF. W Biegach Narodowych startowało 12.572 członków Gwardii, w Marszach Jesiennych — 17.266, w Biegach Sztafetowych z okazji Kongresu Zjednoczenia — 1.009. Masową akcją nauki pływania poprzedził kurs przodowników, który ukończyło 121 osób, przeprowadzając następnie naukę pływania, w której uczestniczyło 3.413 członków Gwardii.

Mając do dyspozycji liczne kadry sportowców, należało dać im odpowiednią obsadę fachową. Gwardia posiada 2 trenerów objazdowych: Konarskiego w boksie i Czyżewskiego w piłce nożnej. Pierwszy przeprowadził kursy przodowników bokserskich w 7 województwach, szkoląc 115 osób, drugi przeszkolił w ośrodku w Bydgoszczy 19 przodo-

wników piłki nożnej. Aparat wyszkoleniowy Gwardii uzupełnia 39 instruktorów w miastach wojewódzkich, a w powiatach 39 przodowników wł.

SZEROKI WACHLARZ

Gwardia przeprowadzi w tym sezonie szeroką akcję szkoleniową. Od 1 stycznia trwają w Zakopanem 2-tygodniowe kursy instruktorów narciarskich, przyczem na 4 turnusach będzie wyszkolonych ogółem 320 osób.

W czerwcu odbędzie się w Złocieniu 6 tyg. kurs dla przodowników wł z udziałem 400 osób. W marcu w Warszawie przeszkolił się 40 osób na kursie kierowników i przodowników strzelectwa sportowego.

We wszystkich województwach będą zorganizowane dla powiatów kursy przodowników piłki nożnej dla 300 osób. W maju przewiduje się w Warszawie kurs instruktorów gimnastyki przyrządowej dla 40 osób. Wreszcie — w kursach wal ki wręcz, zapasów i szermierki weźmie udział łącznie 300 osób.

Kursy instruktorów lekkoatletycznych, piłki nożnej, piłki ręcznej i boksu odbędą się w ramach akcji szkoleniowej G. U. K. F.

Gwardia liczy w całym kraju 504 sekcje sportowe, z których do poszczególnych związków sportowych jest zgłoszonych 198. Najliczniejsze sekcje zgłoszone do związków to: piłkarskie — 115, pływalnicze — 18, lekkoatletyczne — 16, bokserskie i piłki ręcznej — po 15, tenisa stołowego — 11.

Na ogólną ilość 380 spotkań rozegranych w r. z. przez Gwardię w całej Polsce, wygrała ona 229, przegrała 107 i zremisowała 44.

KTO PRZODUJE?

Zrzeszenia Sportowe Gwardia przodują w poszczególnych województwach w różnych dziedzinach sportu, a więc w Bydgoszczy ZS Gwardia ma ligową drużynę w tenisie i hokeju na lodzie, w Rzeszowie — jest drużynowym mistrzem okręgu w boksie, w Szczecinie, Kielcach i Olsztynie — mistrzem okręgu w piłce nożnej, nadto w Olsztynie w. mistrzem okręgu w boksie, w Łodzi — mistrzem okręgu w zapasach i podnoszeniu ciężarów, w

Warszawie — mistrzem okręgu w boksie i drużynowym w mistrzostwach Polski w kolarstwie szosowym, w Gdańsku — w mistrzostwach drużynowym Polski w boksie.

Indywidualnie następujący zawodnicy Gwardii osiągnęli sukcesy w skali państwowej: Antkiewicz — mistrz Polski w w. piórkowej i zdobywca brązowego medalu na Olimpiadzie, Szymura — mistrz Polski w w. piórkowej, Świętosławski — mistrz Polski w zapasach w w. piórkowej, Jędrzejowska — mistrzyni Polski w tenisie.

Z imprez międzynarodowych Gwardii, których terminarz podaje nam osobno, interesujące jest podejście do zawodów narciarskich; wszystkie zespoły zagraniczne przybędą do Zakopanego na wspólny trening już na 2 tygodnie przed zawodami. W ramach tych zawodów Gwardia zorganizuje mecz bokserski reprezentacji Gwardii — reprezentacji Krakowa i mecz hokejowy z Cracovią.

Z. W.

O zwycięstwie SKS nad Polonią zadecydowały ostatnie sekundy

Pierwsze minuty rewanżowego meczu ko szaryk Poloni i SKS o mistrzostwo Warszawy zapowiadały pogrom „czarnych kozłów”. „Poloniści” jednak ze straszną niezmordowaną żelaznością potrafili ze sta nu 0:8 wyrównać, a nawet prowadzić 12:10. Dopiero końcowy zryw SKS-u dał mu przewagę dwóch punktów w pierwszej połowie gry (16:14 dla SKS-u).

Po przerwie „poloniści” mimo równorzędnej obustronnej gry są stale stroną atakującą i prowadzą zdecydowanie 20:16, 24:20, 25:21. Wydaje się, że nie już im nie odbierze zwycięstwa. Tymczasem powtarza się historia z pierwszej połowy: SKS znowu zdobywa się na finisz, a gdy w dodatku spada Żelazka (za 4 osobiste) speszona poloniści tracą 3 kosze i przegrywają 25:27.

Mecz ten stał na b. dobrym poziomie, był jednym z najładniejszych spotkań, jakie nasze koszykarki rozegrały w konkurencji klubowej po wojnie. Taktycznie i technicznie lepiej prezentował się SKS, mimo że grał bez Tkaczy i Morawskiej. „Poloniści” braki swa nadrobiły szybkością i większą ambicją. Mowa tu oczywiście o nowych koszykarkach Polonii, gdyż Żelazka i Kamecka były razem z Parszanką (SKS) najlepszą na boisku. „Młody” zespół Polonii, w porównaniu ze swoimi pierwszymi występami zrobił duże postępy (zwłaszcza Peters Lucyna) i już teraz zalicza się do najlepszych drużyn w Polsce. Zwycięstwo SKS-u było zasłużone, w przebiegu całego spotkania i w ogólnej ocenie zawodniczek był on właśnie o te 2

punkty lepszą drużyną. Inna sprawa, że Poloni wywnęła się zwycięstwo z rąk właścicielki przez Żelazkę. Zamiast w ostatnich minutach prowadzić grę „na czas”, Żelazka chciała jeszcze poprawić wynik, w rezultacie czego zupełnie niepotrzebnie „zrobiła” czwarty osobiste i musiała opuścić boisko, a drużyna bez swojej „wodza” nie potrafiła przetrzymać krytycznej ostatniej minuty gry.

Punkty dla SKS-u zdobyły: Parszanka — 13, Wilnińska — 6, Wojewódzka i Rudzińska — po 3 oraz Ragowska — 2; dla Polonii — Żelazka — 12, Nowachowicz — 5 oraz Kamecka i Peters L. — po 4.

Spotkanie prowadził wobec nieprzebiegłych wyznaczonych sędziów, Czmoch i Szere meta. Widzów, bez przerwy dopływających obie drużyny, około 600 osób.

Tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

1. Polonia	4	2:2	74:79
2. SKS	3	2:1	49:60
3. AZS	5	1:2	80:84

Do rozgrywania został jeszcze jeden mecz: AZS — SKS (13 bm.) W wypadku zwycięstwa SKS-u, koszykarki tego klubu zdobą dą mistrzostwo Warszawy przed Polonią. Zwycięstwo AZS-u wyrowną szanse wszystkich trzech drużyn tak, że o ostatecznej klasyfikacji zadecydowałyby wtedy stosunek koszy, który najlepszy miałby AZS. Może on jednak jeszcze ulec zmianie na gorzej, gdyż uwzględniony w tabeli walkower (20:0) przyniesiony akademickom za wygrany zrealizowany mecz z SKS-em (24:25) nie jest jeszcze definitywnie zatwierdzony.

Dwa zwycięstwa TUR-u w Krakowie Słaby ZZK wygrywa w stolicy

TUR ŁÓDŹ — WISŁA KRAKÓW 40:37 (21:18)

KRAKÓW, 30.1. (tel. wł.). Pasma zwycięstw Wisły w mistrzostwach Ligi koszykowej przerwał TUR, wywołując z Krakowa z dwóch meczów dwa zwycięstwa, czego nie potrafiły dokonać zarówno zeszlonożny mistrz Ligi YMCA Łódź, jak i obecny lider tabeli ZZK Poznań.

Wisła zgrała tym razem dużo słabiej, niż w ostatnich meczach. Za wiedli zwłaszcza Kowalówka i Hegerle, a o niedyspozycji strzałowej całej „piątki” mówi najlepiej fakt nie wygrania przez nią 15 rzutów wolnych. Na meczu tym pobito rekord osobistych, których ogółem po pełniono aż 35, z czego na drużynę łódzką przypada 22. Świadczy to, że grano ostro i to czasami bez pardo-

Kulczycki i Sińczak oraz Hegerle z Wisły.

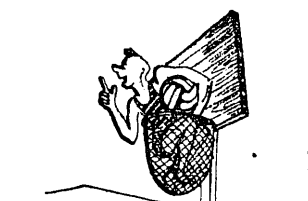
Zdobywcami punktów dla TUR-u byli: Skrodzki — 16, Pawlak — 13, Michałak — 6, Szor 4 i Kulczycki — 1; dla Wisły: Arlet — 10, Dąbrowski — 9, Stok — 8, Kowalówka — 7, Hegerle — 2 i Szostak — 1.

TUR — AZS KRAKÓW 36:30 (17:15)

Z uwagi na równocześnie rozgrywany mecz hokejowy Cracovia — Pomorzanie oraz ze względu na półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej — sobotni mecz TUR — AZS oglądali jedynie dwadzieścia kilka osób. AZS wystąpił w tym meczu bez Baha i Paszkowskiego, a że Lipiński i Grover ski musieli za 4 „osobiste” opuścić wcześniej teren walki, TUR, nie wysyłając się zbytnio, uzyskał zwycięstwo, zdobywając punkty przez Pawlaka — 19, Skrodzkiego — 7, Michałaka — 5, Szor — 3, Kulczyckiego — 2. Punkty dla AZS-u padły ze strzałów Obuchowicza — 14, Groverkiego — 7, Kozdroja — 4, Wolowca — 3 i Lipińskiego 2. Sędziowali Kowalewski i mgr. Balcer.

ZZK POZNAŃ — AZS W-WA 35:18 (18:10)

Z NIESPODZIEWANIEM dużą różnicą punktów na korzyść ZZK Poznań zakończył się rozegrany w sobotę w Warszawie mecz ligi koszykowej. AZS Warszawa uległ kolejarzom 18:35 (10:18), mimo że ci ostatni nie zademonstrowali formy, która usprawiedliwiała by taki wynik. ZZK natrafił jednak na b. słabo dysponowanego przeciwnika. Akademicy zagraли najgorszy swój mecz z rozegranymi dotąd w rozgrywkach ligowych.



nu a prowadzący zawody Kowalewski (W-wa) i mgr. Balcer (Poznań) mieli nader trudne zadanie.

TUR po słabym meczu w sobotę przeciw AZS zagrał w niedzielę przeciw Wisła znacznie lepiej i zdobyłszy przy stanie 3:0 wyrównanie, rychno po tym objął prowadzenie, nie oddając go już do końca. W zwycięskim zespole wyróżnili się: Pawlak i Skrodzki, przy czym ten drugi za 4 „osobiste” musiał przed czasem opuścić boisko; los jego podzielił

Oprócz pierwszych minut na początku gry, kiedy AZS nawet nieznacznie prowadzi (3:1) oraz paru minut po przerwie, gra była brzydka, chaotyczna i niezasługująca na miano meczu czołowych drużyn Polski. ZZK zwycięstwo swoje zawiadzała je dynie większej rutynie i wykorzystaniu prawie wszystkich błędów taktycznych, popełnionych przez AZS. Większość punktów zdobyli kolejarze z półdyktansu, względnie z dystansu — zwłaszcza ze strzałów najlepszego swego gracza — Grzechowiaka.

Akademicy, potrafili w polu nawiązać prawie równorzędną walkę, znacznie gorzej było z dyspozycją strzałową. Jedynie Bartosiewicz, częściowo Popielek mogli zadowolić. U obu drużyn rażąco zbyt ostro „gra” (zwłaszcza ze strony ZZK), w konsekwencji czego Matysiak (ZZK) i Popławski M. (AZS) musieli opuścić boiska za 4 przewinięcia osobiste.

Punkty dla ZZK zdobyli: Grzechowiak — 16, Kolański — 10, Śmigiełski — 4, Jarczyński — 3 i Kasprzak — 2; dla AZS: Popielek — 8, Bartosiewicz — 5, Popławski M. — 3 i Popławski Z. — 2.

Sędziowali Ejnye z Łodzi i Szere meta z Warszawy. Widzów około 500 osób.

Powyższe trzy spotkania nie zmieniły wcale tabelki rozgrywek. Porażka Wisły potwierdziła, że zespół ten zawiadza raczej swe poprzednie sukcesy słabością przeciwników, niż swą dobrą formą. Natomiast wyso kie zwycięstwo ZZK w Warszawie nie upoważnia wcale uważać kolejarzy za faworytów w spotkaniu z YMCA Łódź, które za tydzień powinno zadecydować w Łodzi o zdobyciu tytułu mistrza Polski przez jedną z tych drużyn. Wydaje się raczej, że zwycięży YMCA, a wtedy dojdzie do trzeciego decydującego meczu między tymi zespółami.

Tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

1. ZZK Poznań	11	10:1	429:325
2. YMCA Łódź	10	8:2	424:314
3. TUR Łódź	10	7:3	368:334
4. Warta	12	5:7	361:384
5. AZS W-wa	9	4:5	268:270
6. Wisła Kraków	11	4:7	313:374
7. AZS Kraków	11	3:8	329:393
8. Zgoda Świętoch.	10	1:9	315:413

W powyższej tabelce nie uwzględniamy 3 walkowerów, którymi ostatni zweryfikowano 2 mecze Zgody i 1 AKS Kraków, za mylnie wpisanie imion zawodników. Wyniki tych spotkań będą bowiem zapewne utrzymane zgodnie z uzyskanymi na boisku, o ile Zgoda i AZS Kraków nadesłają odwołania z wyjaśnieniami.

PROGRAM MISTRZOSTW POLSKI

Program zimowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce (19 i 20 lutego w Poznaniu) według projektu Poznańskiego GOZLA przedstawia się następująco: sobota 19.II — kobiety: 60 m pł, w dal, 4 x 50 m; mężczyźni: kula, 80 m, 500 m, wznwyż, 4 x 50 m (finał); mężczyźni: 60 m pł, trójskok (finał), tyczka, 3000 m, wznwyż, 4 x 50 m i 3x800 m.

Anna Bursche i Stanisławski mistrzami stolicy

W ŁYŻWIARSKICH mistrzostwach Warszawy w jeździe figurowej, które odbyły się w niedzielę na lodowisku WKS Legia, tytuły mistrzów stolicy zdobyli tegorocznymi mistrzami Polski: Anna Bursche — Lindner 140 pkt. na 162 możliwych i Bol. Stanisławski 196 pkt. na 228 możliwych.

Mimo, że wymieniona para startowała bez konkurencji, wykazała dobrą formę i całkowicie zasłużyła na zdobyte tytuły. Widac trening w Mor. Ostrawie i Karpaczu wypadł im na dobre, mogli więc pierwszy raz po wojnie pokazać łyżwiarstwo w korzystniejszym wydaniu.

Zeszlonożna mistrzyni Polski, J. Dąbrowska, wobec choroby, nie startowała. Poza konkursem popisowała się Łaniewska.

Łomowski nie startował w zawodach halowych GOZLA

GDANEK, 30.1. (tel. wł.). — Pierwsze zimo we zawody lekkoatletyczne, organizowane przez GOZLA, nie dały całkowitego obrazu formy, w jakiej się znajdują zawodnicy Wybrzeża. Kluby nie wystawiły swych czołowych zawodników (odnosi się to przede wszystkim do miotaczy i długodystansowców). Najwięcej emocji dostarczyła szta-

feta wahadłowa mężczyzn. O wyniku jej zdecydowały finisz Macha i, który przegonił swego rywala, choć wystartował o 5 m za nim.

MĘŻCZYZNI:
50 m: 1) Mach I (Łechia) 6,1; 2) Piłszczyński (Czyn) 6,3; 3) Mach II (Łechia) 6,5.
100 m: 1) Mańkowski (L) 2:14,1; 2) Tłomiński (C) 2:15,8; 3) Kępczyński (Zryw) 2:16,0.
200 m: 1) Olszewski (Zryw) 0:52,2; 2) Śmierczalski (C) 0:53,4; 3) Zioli (L) 1:15,8.
4 x 50 m: 1) Łechia 24,8; 2) SKS Zryw 24,8; 3) AZS 27,0.

W dal: 1) Tłomiński (C) 6,00; 2) Bosłacki (L) 5,82; 3) Piłszczyński (C) 5,80.
Trójskok z miejsca: 1) Kikior G. (AZS) 8,18; 2) Kikior Wł. (AZS) 8,15; 3) Piłszczyński (C) 8,07.

Wznwyż: 1) Dąbrowski (Z) 1,65; 2) Skarżyński (Z) 1,55; 3) Ciolek (Gedania) 1,55.
Kula: 1) Kosiński (L) 11,78; 2) Dąbrowski (Z) 11,23; 3) Piłszczyński (C) 10,10.

KOBIETY:
50 m: 1) Brocek (G) 6,9; 2) Tłomińska (C) 8,2; 3) Ziembowska (C) 8,3.
4 x 50 m: 1) Gedania 32,8; 2) Czyn 37,4.
Wznwyż: 1) Brocek (G) 1,20; 2) Wyrobek (G) 1,20; 3) Mackiewicz (C) 1,15.
W dal: 1) Brocek (G) 4,40.
W dal z miejsca: 1) Brocek (G) 2,18; 2) Wyrobek (G) 1,56.
Kula: 1) Drzewiecka (G) 8,42; 2) Łepiczuk (Gwardia) 6,29; 3) Brocek (G) 6,12.
Łomowski i Kielar nie brali udziału.

Szermierki otrzymały zaproszenie na rozegranie w początkach marca trzech spotkań: w Morawskiej Ostrawie, w Bratysławie i w Zlinie.

Bokserszy Huty Zabrze zaproszeni zostali przez Witkowskie Zależny na rozegranie dwóch spotkań w końcu lutego. O ile otrzymają zezwolenie na wyjazd, to ósemka zabrzańska zostanie wzmocniona „wypożyczonymi” Grzywozami i Rodakami. Poza tym Huta Zabrze wyjeżdża na dwa spotkania do Warszawy do Szczecina z łamiejszą Odą i do Słupska z Gwardią. Do Zabrze natomiast Huta sprowadza w połowie lutego ósemkę Cracovii.

Pilkarze GKS Szombierki doznali ostatnio wzmocnienia, pozyskując młodych zawodników zabrzańskiej Concordii — b. łącznika Sucheego, dr. napastnika Stolorza i dr. pomocnika — Pasternaka. Wszyscy ci pilkarze bronił już barw reprezentacji Opolskiego OZPN.

Hokeiści ZZK Pogon Prudnik otrzymali ze Zw. Zaw. Włocławskiej sprężarki wartości 400 tys. zł.

Lekkoatleci stolicy w sali obrad

Nowy zarząd W. O. Z. L. A., wybrany na niedzielny walny zebranie, przedstawia się następująco: prezes — dyr. Szałachciak, wiceprezesi — Sobolewski (wice), Janowski, Hoffman (ZMP), sekretarz — Gerlowski, skarbnik — Śmiełek (Zw. Zaw.), gospodarz — Chameczyk (G. U. K. F.), członkowie — Starybrat (Gwardia), Daberkow (Związkowiec), Pruski (provincia), Samborski (Związkowiec).

Delegatami na walne zebranie P. Z. L. A. zostali wybrani dyr. Szałachciak i Janowski, z zarządu i Dobrzańska oraz Morończyk z grona zawodników.

Godność honorowego członka zarządu W. O. Z. L. A. nadano zasłużonemu działaczowi, Sienkiewiczowi.

Najważniejszym z dezyderatów pod adresem P. Z. L. A. uchwalonych na zebraniu jest projekt rozgrywania mistrzostw drużynowych systemem piłkarskim każdy z każdym.

PIŁWACY CZESCY NIE PRZYJECHALI

ŁÓDŹ, 30.1. (tel. wł.). Zapowiedziany na sobotę i niedzielę występ piłwaczy czeskiego „Sokoła” z Pragi, którzy mieli zmierzyć się w dwudniowych zawodach na pływalni Polskiej YMCA w Łodzi z zespołem „Filmowca” i YMCA, nie doszedł do skutku. W ostatniej chwili nadesłał depesza z Pragi, w której Cześć prosiła o odwołanie imprezy.

Imprezy Międzynarodowe ZS Gwardia

Narciarstwo: Zakopane 17 — 20 lutego z udziałem służb bezpieczeństwa CSR, Węgier i ew. ZSRR i Bułgarii.

Lekkoatletyka: mecz ze sl. bozp. CSR w Warszawie z udziałem Złotopki. W Lublinie mecz z Sokółem Kolin (CSR).

Kolarstwo: 24 kwietnia w parku Paderewskiego w Warszawie wyścig kolarski na 100 km o puchar gen. bryg. Konarskiego z udziałem reprezentacji państw demokracji ludowej.

Pływanie: mecz z Węgrami.

Boks: mecz z CSR lub Węgrami. Nadto projektowany wyjazd na Węgry.

sportowych. Trud pracy, jaki przysięgliśmy na swe barki był długi, a wobec tego, że mamy za sobą realne wyniki tej pracy, z tym większym zapałem przystępiłmy do urzeczywistnienia naszych planów na rok bieżący.

STADION NA 60.000 WIDZÓW

W zrujnowanej stolicy każda inwestycja jest radością, a tym radościjsza jeśli dotyczy urządzeń sportowych. Gwardia podjęła się trudnego wybudowania w Warszawie stadionu z trybunami na 60 tysięcy widzów. Budowę rozpoczęła w r. z. przewidując się na 5 lat. Na terenie pomiędzy Puławską i Belwederską powstaje stadion Gwardii z boiskiem reprezentacyjnym do piłki nożnej, okolony bieżnią lekkoatletyczną, 2 boiska treningowe z betonowym terenem kolarskim, korty tenisowe itp.

Poza Warszawą, Gwardia wykończy stadion w Szczecinie na 6.000 widzów i w Kielcach na 2.000. W Rzeszowie będzie ukończona w tym roku hala sportowa, a w Krakowie stadion z terenem żużlowym dla motorcyklistów.

Zrzeszenia sportowe Gwardii znajdują się w województwach i powiatach. Przy każdym zarządzie wojewódzkim i powiatowym istnieje klub sportowy, który prowadzi sport na szczeblu wyzwoynym. Kola sportowe we wszystkich jednostkach mają za zadanie propagandę kultury fizycznej o charakterze masowym.

AKTYWNOŚĆ „GWARDZISTÓW”

Zawodnicy Gwardii biorą żywy udział w sporcie ogólnopolskim. Na 1 stycznia

Cracovia z trudem przebiła się do II-iej rundy Wisła pokazała pazurki ale remis nie wystarczył

Pomorzanin zasłużył na udział w puli finałowej

KRAKÓW, 30.1. (tel. wł.). Cracovia — Pomorzanin 2:0 (0:0, 1:0, 0:0). Mecz rozstrzygnięto dopiero w dogrywce. Obie bramki dla Cracovii zdobył Wołkowski. Swoim występem w Krakowie potwierdzili hokeiści Pomorzana dobrą formę o sobie i udowodnili, że zwycięstwo ich nad Cracovią w Toruniu nie było dziełem przypadku. Huczyli w sobotę zachwyt rekordowo zebranej ilości widzów i wykazali, że nie są im obce arkana nowoczesnego hokeja. Jest to naprawdę w całym tego słowa znaczeniu drużyna przyszłości. Zespół złożony w większości z



młodych zawodników zademonstrował podstawową zaletę hokeja, to znaczy doskonałą szybkość, a przynajmniej zrozumieli grę zespołową, do skonałe krycie, nie tyle graczy, ile pola oraz wspaniałą kondycję fizyczną, zezwalającą na wytrzymanie szybkiego tempa zawodów. Cracovia nauczona smutnym doświadczeniem do rewanżowego meczu stanęła w najsilniejszej składzie, ze ściągniętym z Krynicy Kasprzyckim. Przewyższała ona przeciwnika rutyną i wypływającym stąd spokojem poczynając — bezradna była nierzad jednak wobec żywiołowości toruńczyków.

Zwycięstwo jej, acz nikłe, jest zasłużone, a największy w niej udział ma strzelec obu bramek Wołkowski, obok Burdy i Maciejki najlep-

szy gracz zespołu zwycięzców. Wołkowski w towarzyskim „ćwierćwiekowcu” druha Kowalskiego, tworząc raz z Palusem pierwszy napad Cracovii (w obronie Kasprzycki i Więcek) przypominał chwilami, jak się to „illico tempore” grywało, a wycałowany przez 100 zwolenników Cracovii za zdobycie dzisiejszej bramki powędrował na ramionach widzów do szatni. Piszac „zwycką bramkę” mamy na myśli drugą bramkę, zdobytą w dogrywce. W normalnym czasie wynik dnia brzmiał 1:0. Ponieważ obaj przeciwnicy mieli po dwa punkty zdobyte i stosunek bramek po 3:3, zaistniała konieczność przedłużenia zawodów dla wyłonienia kandydata do dalszej rundy.

„Dodatkowy” mecz powitany przez widzów, jako zapowiedź dalszych emocji, trwał tylko 2 minuty. Wołkowski — po szybkim ataku prawą stroną znalazł się nagle tuż przed bramką toruńczyków i z bliska ułokował krążek w siatkę. Świetny bramkarz Pomorzana Trenk, który tylekroć brawurą zażęgał niebezpieczeństwo, był tym razem bezradny.

Szybkie tempo i dobry poziom sprawy, że vox populi uznał ten mecz za właściwy finał mistrzostw hokeja. Pierwsza tercja upłynęła bezbramkowo, choć po obu stronach tworzyły się często podbramkowe sytuacje. 19 minut drugiej tercji również nie przyniosło rezultatu i dopiero w ostatniej minucie udało się Wołkowskiemu uzyskać pierwszą bramkę. W trzeciej tercji nie wyszła Cracovia wielu dogodnych sposobności między innymi nawet wówczas, gdy

bramka była pusta, lub wtedy gdy toruńczycy mieli tylko 4 zawodników na 10, gdzie Maciejko stanął na wysokości zadania ratując w groźnych sytuacjach po przebojach Brzeskiego i Dybowskiego.

Doskonały sędzia Zarzycki z Katowic zmuszony był na skutek zbyt wielu nieporozumień w piętnastu wypadkach zastosować przymus odpoczynku za bandą, gdzie najczęściej przebywali Brzeski II z Pomorzana i Burda z Cracovii. Drużyny grały w następujących składach:

Cracovia: Maciejko, Kasprzycki, Więcek, Palus, Wołkowski, Kowalski, Kopczyński, Burda, Pochwalski, Kopezyński II, Jusewicz.

Pomorzanin: Trenk, Zieliński, Brzeski I, Głowiński, Osmański, Kucharski, Rypiś, Dybowski, Brzeski II, Hejnowicz, Wileziński.

GWARDA — WISŁA 2:2 (1:1, 0:1, 1:0)

BYDGOSZCZ, 30.1. (tel. wł.). W sobotę lód na lodowisku Gwardii był jeszcze doskonały i wszyscy ostryli sobie apetyty na niedzielny dobry hokej. Tymczasem w nocy się oziębiło i organizatorzy zbierali przez cały dzień wodę kocią, ażeby umożliwić rozegranie choćby im prowizowanego meczu hokejowego.

Słaby lód, który w 3 tercji zamienił się w śnieg, uniemożliwił przeprowadzenie normalnej gry. Miejsce, w którym mieli przed meczem przewagę 1 bramki w zanadru i za sobą własną publiczność, byli faworytami.

Jednakże okazało się, że Wiślacy są zespołem równorzędnym i problem, kto przejdzie do półfinału,

był niewiadomą przez cały czas zawodów.

Wisła — Bieńek, Sokółowski, Peter, Dziubiński, Piekarczyk, Sierp, Ciesowski, Gołębek, Karzyński i Kowalski.

Gwardia — Muszyński, Czyżewski, Nowak, Siwierski III, Zieliński, Pietrzykowski, Siwierski I, Godlewski, Nusel, Hoffmank i Waszak.

Pierwsze minuty wykazują zderzenie obu drużyn, które w 5 minutach wykorzystuje Kowalski; wybiera on Czyżewskiemu krążek i strzela nieuchronnie. Miejscowi zdobywają z wolna przewagę i pod koniec tercji daleki strzał napastników Gwardii zatrzymuje ręką Sokołowski. Krążek pada pod stopy nadjeżdżającego Godlewskiego, który zdobywa wyrównującą bramkę.

W drugiej tercji lód jest coraz gorzej. Gra na ogół wyrównana. I znów Czyżewski bawi się w kombinacje pod własną bramką, co wykorzystuje Dziubiński i zdobywa prowadzenie. Energetyczne przeciwnatarcie miejscowych kończy się na doskonale usposobionej formacji defensywej w obronach: Peterze i Sokołowskim i bramkarzu Bieńku.

Ostatnią tercję rozpoczynają obie drużyny ostro, dążąc za wszelką cenę do zmiany wyniku. Szuka tu udaje się miejscowym, dla których wyrównującą bramkę zdobywa Siwierski I, dobijając daleki strzał Nowaka. Wysilki Wisły, która pod koniec tej części gry ma przewagę, nie zostają uwiecznione powodzeniem z powodu doskonałej gry Muszyńskiego w bramce.

Najlepszy na lodzie był Ciesowski z Wisły. W drużynie miejscowej do brzo wypadł Godlewski.

Łatwe zwycięstwo Legii nad słabą Polonią-Bytom

Legia — Polonia Bytom 13:2 (5:1, 3:1, 5:0). — Bramki dla Legii zdobyli: Dolewski 3, Głowacki 3, Naczątek 2, Ślusarczyk 2, Świczak i Kopezyński po jednej. Strzelcem Polonii był w obu wypadkach Maselko. Sędziował dobrze Michalik.

Więć z Krakowa o rozgromie bytomian z góry już niejako przesądziła awans Legii do drugiej rundy. Po tym, co widzieliśmy na lodowisku warszawskim, należało się raczej dziwić, jak można było zremisować z Polonią w Bytomiu?

Mecz sobotni był potwierdzeniem naszych zastrzeżeń na temat kreowania 16-klubowej Ligi. Polonia by-

tomską powinna w obecnej chwili grać w klasie B i z wolna przebić się do przodu do czego ma szansę, dysponując przeważnie zawodnikami młodymi. Jak dzisiaj, posiada ona zbyt wielkie braki nie tylko w dziedzinie techniki czy taktyki, lecz przede wszystkim w samej jeździe, toteż zagadnieniem było nie to, czy Legia wygra ale — w jak wysokim stosunku. Bramek padło 12-ście, mogło być i więcej, tym bardziej, że bramkarz bytomski posiada jeszcze bardzo skromne wiadomości o swym fachu, do którego potrzeba coś więcej, niż odwagi i ryzyka, przede wszystkim — umiejętności utrzymania się na lodzie.

Jaśniejszym punktem był Maselko, który powinien znaleźć się w kadry „młodych”, nie zaś zadatką wykazywał „I-dynka” (Schoacki?). Kolase widzieliśmy już w lepszej formie, ale ostatecznie potrzeba do tego lepszych partnerów. Zaletą Polonii jest jej młodość, toteż przy pilnej pracy, może z czasem dojść do rezultatów. Legia grała na ogół sprawnie, trudno jednak osądzić ile było w tym zasługi... słabego przeciwnika, toteż poczekamy jeszcze ze szczegółową krytyką.

W meczu sobotnim m. in. uderzał całkowity brak gry „na gracz”, mimo że przepisy obecnie forytują jeszcze w większym stopniu, niż dawniej tego rodzaju metodę. Wszyscy zawodnicy szli przede wszystkim na wybijanie krążka, a nie na... zatrzymanie prowadzącego go.

Widzów zebrało się sporo, toteż przypuszczamy, że Warszawa przy dobrych meczach zapaliła by się do hokeja, tylko chcieliśmy by w piątek zapoznali się z podstawowymi przepisami gry. (T. M.).

W towarzyskim meczu „Piastem” wygrał z czeskim „Písltem” 4:3 (2:0, 0:2, 2:1). O zwycięstwie gospodarzy zdecydował rzut karny, podyktowany w ostatniej tercji.

Bramki dla zwycięzców zdobył Skrzypski II — 4, dla „Piasta”: Rajl, Handelik i Wania.

Hokeiści zakopiańscy Wisły otrzymali od czeskośląskiej drużyny „Sokol-Arsenal” (Praga) zaproszenia na rewanżowy mecz w Pradze.

WROCŁAW, 30.1. (tel. wł.). — W meczu hokejowym towarzyskim Samorządowiec (Wrocław) wygrał z teamem Budowlani Gwardii 4:2 (2:1, 0:0, 2:1).

O krok w przód

Oziębienie się temperatury umożliwiło pchnięcie mistrzostw hokejowych o krok naprzód. Znamy już dzisiaj większość uczestników drugiej rundy, do której przechodzi Cracovia, Legia, KTH, Baildon, Piast, Gwardia Bdg.

LKS, KKS — Mysiovice, AZS — Poznań i Siła czekają na okazję, by rozegrać spotkania rewanżowe. Przy puszczać należy, że przeskoczą wzmnie Siła, natomiast sprawa między LKS-em a KKS-em nie jest pewna, gdyż lodzianie z trudem tylko uporali się z kolejarzami na własnym lodowisku, a różnica dwu bramek nie jest tak wielka, by nie dała się nadrobić.

Z dotychczasowych gier wiemy jedno, a mianowicie to, co twierdzili ludzie orientujący się w hokeju lodowym, że tworzenie szesnasto-klubowej Ligi było absurdem! Wystarczy tylko rzucić okiem na tabelę z wynikami, by znaleźć potwierdzenie tej tezy.

Wiemy też, że jedna z najlepszych obecnie drużyn hokejowych Pomorzana nie znajduje się w finale, mimo, że ma ku temu większe kwalifikacje, niż szereg bardziej szczęśliwych drużyn.

Gdyby Ligę ograniczono do 8-miu zespołów, reprezentowała by ona kwalitatywnie wyższą klasę i niewątpliwie przypadkowością byłby zmniejszony. Stało się jednak, i dziś czekamy na dalsze losy, które skojarzą:

Baildon z KTH, Piast z Siłą lub AZS-em, Cracovię z LKS-em lub KKS-em, Gwardię z Legią.

Tajemnica wyścigu WPW Nie będzie indywidualistów

W Pradze odbyła się konferencja przedstawicieli redakcji Trybuny Ludu i Rudego Prava oraz PZKol i Zw. Kolarskiego CSR na temat wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa.

Delegaci nasi powrócili już do Warszawy, ale z niezrozumiałych względów zgłoszenia „tajemnicy” przebiegu obrad, aż do czasu ogłoszenia „oficjalnego” komunikatu w tej sprawie, co ma nastąpić w poniedziałek.

Droga via... Podlicząc udziały nam się uzyskać wiadomości, że w regulaminie wyścigu nastąpiła zmiana eliminująca udział zawodników indywidualnych, co przewidywano w pierwszej redakcji regulaminu. Zamiast projektowanych no-

HOKEIŚCI MARZA O 2 RUNDZIE KATOWICE, 30.1. (Tel. wł.). Krytykę Towarzystwa Hokejowe i miejscowi hokeiści — zwycięzcy z 1 r. eliminacji hokejowych usgodnili między sobą terminy spotkań w 2 rundzie. O ile PZHL wyrazi swą zgodę, pierwszy mecz zostanie rozegrany w środę 2 lutego w Katowicach, zaś rewanż 5 lutego w Krynicy.

Trzy dni walk przy siatce doprowadziły mistrzostwa do finałów

KRAKÓW, 30.1. (Tel. wł.). — Półfinałowy turniej o mistrzostwo Polski w siatkówkę męską przelotnie nas, że świetne wzory siatkarzy radzieckich nie zostały należycie wykorzystane. W dwudziestu spotkaniach krakowskiego turnieju zmłoka ilość stała na względzie dobrym poziomem, a na 6 z górą siatkarzy, zaledwie kilku reprezentowało jakis „uczuciowy” poziom. Żeby nie być gołosłownym: około 50 proc. serwisów zostało zmarnowanych, przy czym serie niewyżytych zagrywek zdarzały się aż nabyt często. Zdarzyły się one także w spotkaniu najlepszych drużyn Olszy i wrocławskiego AZS. O dobre sędziostwo było także trudno, najczęście miały one miejsce, gdy w akcji byli: Antczak (AZS Wrocław), Poburka i Klein (Olsza), Uchnicki (AZS Lublin), Szymoński (AZS Gliwice), Wrzesniak i Tatarczuk (Zgoda) oraz Stefanowicz (Pomorzanin). Wymienieni stali się ulubieńcami publiczności, którzy zjawiali się dużej, a którą fra powoła kwestia czy Olsza zakwalifikuje się do finału.

DZIWIWY STYL OLSZY Olsza sprawiła miłą niespodziankę, nie tylko wchodząc pewnie do grupy czterech pierwszych, ale również zwyciężając w spotkaniu o pierwsze miejsce sześciocznego mistrza Polski AZS Wrocław i to „w swoim stylu”.

Zabierała się Olsza z zasady do gry dopiero wówczas, gdy znajdowała się w tak zw. beznadziejnej sytuacji: tak było właśnie w pierwszym — jej meczu przeciw Pomorzaniowi, kiedy toruńczycy prowadzili w obu setach z różnicą kilku punktów, ale w końcu przegrał w dwóch setach, tak było również w meczu, kiedy wazyli się losy pierwszego miejsca przeciw wrocławianom, którzy prowadzili w decydującym secie 3:3.

Oceniając turniej pod względem wyników trzeba stwierdzić, że na ogół nie przynosił on niespodzianek. Wynik poza nielicznymi wyjątkami były z góry wytypowane. Do sensacji zaliczyć można jedynie wyeliminowanie lubelskiego AZS z grupy czterech pierwszych, czego dokonała Zgoda, czy też wygrana Cukrowni z Radomiakiem, dzięki czemu zespół

przeworski zepchnął mistrza okręgu radomskiego na szary koniec. Cukrownia wiele nauczyła się w tym turnieju i grała z meczu na mecz lepiej. Widoczny postęp formy dało się również w turnieju zaobserwować u Pomorzana, który natknął się w pierwszym meczu turnieju na Olszę i stracił przez to szansę na dalszego awansu.

OD I DO VIII MIEJSCA Po „eliminacjach” w dwóch grupach jakie tworzyły — grupa I: AZS Gliwice, Olsza, Pomorzanin i Radomsk i grupa II: AZS Lublin, AZS Wrocław, Zgoda i Cukrownia Przeworski do grupy, mającej wyłonić dwóch finalistów zakwalifikowały się Olsza, AZS Wrocław, AZS Gliwice i Zgoda; pozostałe drużyny walczyły o przydział miejsc od 5 — 8.

Wyniki spotkań w tych grupach rozegranych w niedzielę były następujące:

Grupa czterech pierwszych: AZS Wrocław, AZS Gliwice 2:0 (15:13, 15:11); Olsza — Zgoda 2:0 (15:7, 15:8); AZS Gliwice — Zgoda 2:1 (15:5, 7:15, 15:8); Olsza — AZS Wrocław 2:1 (15:13, 11:15, 15:10), oraz ze spotkań podgrupowych: Olsza — AZS Gliwice 2:0 (15:10, 15:0) i AZS Wrocław — Zgoda 2:0 (15:4, 15:10).

W wyniku Olsza zdobyła pierwsze miejsce, mając 3 pkt. zdobyte i sto sunek setów 6:1; 2) AZS Wrocław 2 pkt. set. 5:2; 3) AZS Gliwice 1 pkt. set. 2:5; 4) Zgoda 0 pkt. set. 1:6.

W grupie pozostałych czterech partnerów, wyniki były następujące: Pomorzanin — Cukrownia 2:0; AZS Lublin — Radomsk 2:1; Cukrownia — Radomsk 2:0; AZS Lublin — Pomorzanin 2:1, oraz ze spotkań podgrupowych Pomorzana — Radomsk 2:0 i AZS Lublin — Cukrownia 2:0.

Tak więc AZS Lublin zdobywając pierwsze miejsce w grupie dalszych zajęł piąte miejsce klasyfikacji ogólnej; 6) Pomorzanin, 7) Cukrownia, 8) Radomsk.

ORGANIZACJA CELUJĄCA Funkcje sędziów, nie mogących każdej chwili dogodzić publiczności pełnił Kowalewski z W-wy, Strycharzewski z Lublina, Eberhardt, Lesiak, Mochnacki i Seifert z Krakowa oraz Skrzypiec z Makowa.

Organizatorowie zawodów Krakowski Związek zdale egzamin na celność, toteż nie wypominmy im „fachowej” obsługi tablic wyników, gdzie nieletni młodzież nie tylko nie orientował się jakie cyfry ma wystawić, ale najpierw bł brać, a po tym pod dyktandem widowni wyko-

nywał swoje zajęcia. O widowni powiemy krótko, że podzielona była stale na dwa obozy. Większość stanowią zwolennicy Olszy, a znikoma, ale głośniejsza, solidaryzująca ce ze sobą AZS-y.

Trzeba również wspomnieć o bardzo miłej niespodziance w postaci 50-sekundowych przemówień przedstawicieli PZKSS Aleksandra Rybki i Prezesa Krakowskiego Zw. mec. Kosseka, który w dniu otwarcia zawodów wręczył Olszy upominek z okazji trzechkrotnego kolejnego zdobycia tytułu mistrza Okręgu, życząc by w turnieju zajęła pierwsze miejsce, co w istocie się stało. (st. h.)

AZS ŁÓDŹ REWELACJA W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA, 30.1. (tel. wł.). W wyniku trzydniowych półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej drużyn męskich z grupy I częstochowskiej do finałów o tytuł mistrza Polski zakwalifikowały się drużyny AZS Warszawa i SKS Zryw Gdańsk.

Po spotkaniach w dwóch podgrupach do puli finałowej, oprócz tych dwóch drużyn, weszły jeszcze Lenko Bielsko i AZS Łódź. Rewelacją rozgrywek okazał się AZS Łódź, który wykazał nieoczekiwane doskonałą formę i był równorzędnym przeciwnikiem dla pozostałych finalistów.

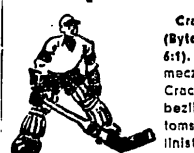
Wyniki spotkań finałowych były następujące: Zryw — AZS W-wa 2:1 (15:10, 7:15, 15:13), Lenko — AZS Łódź 2:1 (15:12, 14:16, 15:11); Zryw — Lenko 2:1 (7:15, 15:7, 16:14); AZS W-wa — Łódź 2:1 (15:12, 12:15, 16:14). Zaliczając do tych spotkań wyniki uzyskane przez dwójki finalistów z rozgrywek podgrupowych: AZS W-wa — Lenko 2:0 (15:13, 15:6) i AZS Łódź — Zryw 2:1 (9:15, 17:15, 18:16) tabela czwórki finalistów przedstawia się następująco:

1) AZS W-wa 3 gry, 2 pkt., 5:3; 2) Zryw Gdańsk 3 gry, 2 pkt., 5:4; 3) AZS Łódź 3 gry, 1 pkt., 4:5; 4) Lenko Bielsko 3 gry, 1 pkt., 3:5.

Kolejność pozostałych drużyn jest następująca: 5) Gnaszyn Częstochowa; 6) Ostrovia; 7) Ruch Piotrków; 8) Kania Gostyn; 9) Nysa Kłodzko, która okazała się bardzo silną drużyną, jednak po dwóch dniach wycofała się z rozgrywek.

Wyniki spotkań finałowych, w których walczone zażarcie o każdy punkt, świadczą o wyrównanej klasie drużyn. Poziom spotkań był zupełnie zadowalający. Największą sensacją było zwycięstwo Lenko nad AZS Łódź i porażka AZS W-wa ze Zrywem, przy równoczesnej porażce gdańszczan z AZS Łódź.

Pod znakiem k r a ż k a



Cracovia — Polonia (Bytom) 19:1 (2:0, 11:6, 6:1). W czwartkowym meczu towarzyskim Cracovia rozgromiła bezsilnie zespół bytomski. Większość po liniistach ma jeszcze poważne braki w opanowaniu jazdy na lodzie. Toteż podczas meczu „zbożczkowanie” sędziów, wywołano stołk siedlowski, stojący o półtora metra za bandą — bramkarz gości zaś za demonstrował wspaniałe „wykopy” i efektywne, ale mogące spowodować dławienie następstwa „robinzonady” (głowa wprzód).

Z ogólnej liczby 19 bramek na swoje konto zapisał: Burda 4, Wołkowski 4, Palus 3, Kowalski, Więcek i Pochwalski po 2. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył przy stanie 18:0 Kolasa, będący wraz z Maselką najlepszymi zawodnikami w drużynie siatkowej. Dobrym sędzią zawodów był K. Bielecki.

LEGIA — LKS 10:4 Rozegrany w czwartek w Warszawie towarzyski mecz hokejowy Legia — LKS przyniósł po obu stronach słabą grę zwycięstwo gospodarzom 10:4 (2:2, 3:0, 5:2). Bramki zdobył dla Legii: Dolewski — 3, Naczątek — 2, Świczak — 2, Bromowicz, Ginter i Bielewski — po 1; dla LKS-u: Kelm, Chodekowsky, Koczewski i Łapczyński.

„LEGIA” (WARSZAWA) — „POLONIA” (BYTOM) 5:2 (1:0, 2:1, 0:1)

W towarzyskim spotkaniu hokejowym „stolica” „Legia” pokonała bytomską „Polonię” w stosunku 5:2 (1:0, 2:1, 0:1). „Legia” wystąpiła w pełnym składzie. Jedynie bez Świczaka, zdobywając bramki przez Bronowicza, Dolewskiego i Gintera. Bramki dla „Polonii” strzelił: Maselko i Kowalski. Zawody prowadził red. Hirsberg.

ZAKOPANE. Pomorzanin — Wisła Zakopane 8:0 (4:0, 0:0, 4:0). Po meczu w Krakowie Pomorzanin zjechał do Zakopanego i rozegrał tam towarzyskie zawody z miejscową Wisłą, wygrywając gładko 8:0. Bramki zdobył Osmański i Rypiś po 2, Zieliński, Dybowski, Kucharski i Brzeski.

Zamorscy hokeiści w Pradze i Hadze

HAGA. Kanadyjska drużyna hokejowa „Sudbury Wolves”, która na mistrzostwach świata w Sztokholmie będzie bronić tytułu mistrzowskiego, zdobytego przez Kanadę w roku ubiegłym, pokonała w Hadze miejscowy zespół HYC (Haga) w stosunku 14:3 (2:0, 8:1, 4:2).

PRAGA. Reprezentacja hokejowa Stanów Zjednoczonych pokonała w ostatnim swoim meczu na terenie CSR akademicką drużynę czeskośląską „Lion Club” w stosunku 6:2 (2:0, 3:0, 1:2).

Stanisław Ziemia

Od Barabasa do Wolskiego

30 lat Polskiego Związku Narciarskiego

SCISLE rzecz biorąc, narciarstwo w Polsce zaczęło się grubo wcześniej niż 30 lat temu. W pierwszym okresie dotrzymaliśmy nawet nieźle kroku Europie. Oczywiście mówimy o naszych czasach, tj. erze nowoczesnego sportu, a nie o tym, co było przed wiekami, bo i wtedy już nart używano. Otóż pierwszym Polakiem, który przypiął narty do nóg i to już w roku 1888 (gdzieś w okolicach Jasła), był Stanisław Barabasz, żyjący zresztą do dziś. Nie zapominajmy, że słynna wyprawa norweskiego podróżnika na Grenlandię, F. Nansena, odbyła się przy pomocy nart, która dopiero rozniosła ich sławę po świecie, odbyła się dopiero w rok później.

Stanisław Barabasz jeździł początkowo na nartach własnej konstrukcji, a w ogóle o istnieniu tego rodzaju sprzętu dowiedział się od pewnego Sybiraka, który widział deski w praktycznym użyciu u Jakutów. Trzeba jednak przy tej okazji oddać pierwszeństwo naszym sąsiadom Czechom, u których o rok wcześniej, tj. w 1887 r. niejaki Roesler przywiózł z Norwegii do Pragi prawdziwe „ski” i zwerbował do jazdy 14 amatorów.



Stanisław Barabasz

Próby zastosowania w tym czasie nart w innych krajach Europy, oczywiście poza Północą, były podobne, tzn. indywidualne i prymitywne. Rozmach nabrało narciarstwo dopiero w jakieś 10 lat później, kiedy sława Norwegów skaczących na deskach poczęła budzić zdumienie i zachwyt. Rozwinęło się też w Alpach, gdzie jego pionierem był Mathias Zdarski. Uchronił się on jednak od wpływu norweskich i przystosował sposób jazdy i budowę desek do stromych terenów i śniegów alpejskich.

I wtedy, za Zdarskiego, nie pozostawaliśmy w tyle. W Karpatach Wschodnich działali zapalczywi, dokonując pierwszych wejść na szczyty. Pierwszych prób dokonano także w Tatrach.

Zdaje się, że był to okres, w którym całkowicie skłaniał się do alpejskiego charakteru narciarstwa, biorąc oczywiście pod uwagę ówczesną technikę jazdy z jednym kijem, ale już z łuskami alpejskimi. Wprawdzie pierwszy polski podręcznik narciarski, napisany przez leśniczego z Tatarowa, J. Schnaidra, będący w ogóle trzecim na świecie

(po norweskim i niemieckim), nosi tytuł „Na nartach skandynawskich”, ale z chwilą, gdy narty znalazły już grupę kilkudziesięciu zwolenników, lwowiacy ze sfer taternickich nawiązali od razu międzynarodowy kontakt z „Alpen-Ski Vereinem” w Wiedniu i w roku 1906 sprowadzili nawet na kurs do Polski wspomnianego już wyżej ojca alpejskiego narciarstwa Zdarskiego.

PIERWSZE ZREBY

Data powstania pierwszych polskich klubów narciarskich przypada na rok 1907, choć już wcześniej były pewne próby zrzeszeniowe, nie miały one jednak zasadniczego znaczenia dla późniejszego rozwoju ruchu narciarskiego. We Lwowie powstało w owym roku Karpacie Towarzystwo Narciarzy, a w Zakopanem Sekcja Narciarska Towarzystwa Tatrzańskiego. W ich współzawodnictwie uczestniczyli ludzie tej miary, co Mieczysław Karłowicz, Mariusz Zaruski, Roman Kordyś, Zygmunt Klemensiewicz, Stanisław Barabasz, dobrze zapisań w dziejach kultury polskiej.

W okresie przed pierwszą wojną narciarstwo było już wcale popularne. Podejmowano wspólne wyprawy, zdobywano szczyty, organizowano kursy i zawody. Dominowali lwowiacy, choć i w Zakopanem nabierało ono coraz wyższego poziomu.

NORWESKIM ŚLADEM

Mniej więcej na dwa lata przed wybuchem pierwszej wojny światowej, następuje przedstawienie się na kierunku norweski. KTN sprowadza instruktora Norwega, a kontakt szeregu narciarzy i turystów z zagranicą dopełnia resztę. Na ten okres przypada też pierwsze starty polskie poza krajem, a nawet sukcesy (H. Bednarski, zamordowany później w obozie niemieckim za udział w roku 1912 w Kitzbuehel II miejsce), oraz pierwsze kroki objęcia narciarstwem ludności wiejskiej spośród górali podhalańskich. M.in. został wtedy czynnym narciarzem Jędrzej Marusarz, ojciec znanego później zawodnika Andrzeja.

ZŁOTY WIEK

Wojna oczywiście zahamowała piękny rozwój, ale po jej zakończeniu narciarstwo nabrało błyskawicznego pędu. Z każdym rokiem zyskiwało tysiące zwolenników. Organizacyjnie krzepło. Sportowo podnosiła klasę. Na odcinku zawodniczym przyszedł era Bujaków, Mueckenbrunnów, Rozmusów, Krzeptowskich, Sieczków, Skupniów, Czechów, Motyków, Marusarzy, Kulów. Reprezentanci Polski, rekrutujący się w większości z ludności góralskiej, konkurowali nieomal na wszystkich trasach i skoczniach krajów, w których narty zdobyły prawo obywatelstwa. Polacy

dwukrotnie przypada organizacja zawodów FIS, stanowiących mistrzostwa świata. W roku 1929 niezapomniany Broniek Czech, zdobywa na takich zawodach pierwsze miejsce w biegu zjazdowym, bijąc elitę światową Anglików i Szwajcarów. W roku 1938 Stanisław Marusarz na skoczni w Lahti (Finlandia) uzyskuje wicemistrzostwo świata, ustępując tylko Norwegowi B. Ruudowi. Równocześnie przychodzi rozwój narciarstwa na nowych terenach, głównie na Śląsku, gdzie z beskidzkiej ludności wiejskiej wychodzą reprezentanci kraju i mistrzowie: Legiercy i Czepczyrzy.

TRAGICZNE STRATY

Druga wojna rozbiła jednak wszystko. Narciarstwo w walce o Polskę ponosi największe ofiary. Głównie na polach bitew, w walce podziemnej z niemieckim okupantem czy w katowcach hitlerowskich najwspanialszy jego przedstawiciel: Bronisław Czech, Helena Marusarzówna, Edward Nowacki (Murzynek), Władysław Berlich, Piotr Kolesar, Jan Legierski, Henryk Bednarski, Marian Zejda, Stanisław Motyka (wszystko reprezentanci lub mistrzowie Polski) i wielu wielu innych. Wielkie szczyty następują też w szeregach działaczy. Używają narciarze i organizatorzy tej klasy co Władysław Ziętkiewicz, Hugo Grosman, Henryk Opheim (zamordowany przez zbrodniarzy politycznych bezpośrednio po wojnie), Tadeusz Ramza, Kazimierz Rygiel, Zdzisław Ritterschield, Mariusz Zaruski, Henryk Schabenbeck i niespisany przez nikogo długi szereg innych. Ginę śmiertelnie bohaterów, wspomnijmy choćby śmierć Wł. Ziętkiewicza, wychowawcy wielu zastępów narciarzy, który w Lotaryngii otoczony przez przeważające siły niemieckie walczył do ostatniego naboju.

ODRODZENIE

Z wojny wyszło polskie narciarstwo zniszczone, jak żadna dziedzina naszego sportu, choć i inne ponosiły wielkie ofiary. Bezpośrednio po wyzwoleniu przystąpiono znowu do pracy. Grupa działaczy z min. Wolskim na czele — dr Boniecki, Koziński, inż. Gologórski, mgr. Pionka, płk. Kasprzyk w Krakowie, płk. Wagner, Bujakowie, Orlewicz i Fischer w Zakopanem, dr Żalucki w Warszawie



Stanisław Marusarz, wieloletni mistrzyni Polski, odnosiła przed wojną wiele sukcesów na międzynarodowych zawodach narciarskich.

wie, J. Lipowczan i prof. Kisieleński na Śląsku, oraz szereg innych, nie mniej ofiarnych, których trudno tu wymienić podjęła pracę na nowo, nadając jej równocześnie szerszy i racjonalniejszy kierunek.

Ten kierunek to udostępnienie narciarstwa szerokim masom młodzieży robotniczej i wiejskiej. Udostępnienie! Nie propaganda! Narciarstwo jest już zapropagowane. Cały wysiłek dzisiejszych władz narciarskich, którym przewodzi min. Władysław Wolski idzie też w tym kierunku, aby umożliwić masom uprawianie tego najzdrowszego ze sportów. Nie jest to zadanie łatwe. Niemniej jest ono skutecznie realizowane.



„Wieczny” uśmiech na twarzy Bronka Czech był dowodem jaką radość sprawiał mu uprawianie narciarstwa.

Groźny okrzyk: halniak! niepokoi całe Zakopane

(Dokończenie ze str. 1-6j)

rozwojem fizycznym. Trzeba ważyć dobre 60 — 70 kilogramów, aby przy jeździe uzyskiwać lepsze rezultaty.

BRAKI W SPZĘCIE

Na wynikach odbija się również ubogie jeszcze wyposażenie w sprzęt. Juniorzy uzupełniają braki własnym przemysłem, co jednak nie pomaga do uzyskania nadzwyczajnych rezultatów. W dzielni chłopcy, którzy nie mieli nawet kółek na kijkach.

Zakopane odnawiało, szykując się ZHP. Początkowo miały być rozgrywane do obchodu 30-lecia Polskiego Związku Narciarskiego. Juniorzy — naturalny rezerwuár każdej dyscypliny sportowej — dowiedli już w pierwszym dniu mistrzostw, że będziemy z nich mieli pociechę i, że dalsze jubileusze PZN będą stały pod znakiem masowego i szybkiego rozwoju.

MISTRZOSTWA ZHP

Jednocześnie z mistrzostwami Polską, odbywają się w Zakopanem mistrzostwa

HALNIAK GROZI

Mistrzostwom juniorów grozi jednak poważny wróg — halniak, który zdaniem miejscowych meteorologów spadnie na Zakopane już w poniedziałek. Dzisiaj (w niedzielę) pogoda do południa była piękna, a promienie słoneczne poprosiły parzyły, później jednak zawiły nad Zakopanem ciężkie chmury, wieczorem natomiast niebo było gwiazdzone i wzrosło nadzieje na dobrą pogodę. Mistrzostwa rozgrywane są w kilku grupach.

Dziewięć startują w grupach A i B, chłopcy zaś A, B i C. O przynależności do grupy decyduje wiek zawodnika. Wśród dziewcząt do grupy A kwalifikowano zawodniczek od 13 do 15 lat, do grupy B — od 16 do 17, wśród chłopców do grupy A — 14 — 15 lat, do grupy B — 16 — 17, do grupy C — 13 — 19 lat.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się biegi jazdowe dla wszystkich grup. Grupy dziewcząt i chłopców A i B startowały na trasach Gubalców, natomiast grupa C — na trasie Kasprowy Wierch, w kierunku Hali Gąsienicowej. Warunki śnieżne na Kasprowym Wierchu bardzo dobre. Śnieg zmroził i nośny. Na Gubalcówce natomiast warunki stawały młodym zawodnikom znacznie trudniejsze, gdyż śnieg był miejscami zlodowaciały, miejscami zaś mokry, a w paru punktach organizatorzy musieli śnieg dosypywać na trasie.

Dziewięć grupa A: Zalasinska (KHL Zakopane) 5:11; 2) Peksa (Wisła Zakopane) 5:17; 3) Gąsienica W. (Wisła Zakopane) 5:51; 4) Karpel HKN Zakopane 5:52.

Grupa B: 1) Krzeptowska HKN 3:17; 2) Rzepa HKN Zak. 3:47; 3) Karpel HKN Zakopane 3:52.

Chłopcy Kat. A: 1) Czarnich SPTT 3:19; 2) Krzysiek HKN Zak. 3:49; 3) Majerczak Wisła Szczawnica 2:06; 4) Michałik Wisła Zakopane 3:51; 5) Łuszczek HKN Zak.; 6) Krupa KN Szczyk.

Kat. B: 1) Grom Wisła Zak. 2:04; 2) Marlar Zwiastówiec 2:06; 3) Wawrytko HKN 2:07; 4) Banaś HKN 2:08; 5) Gąsienica Wisła 2:11.

Kat. C: 1) Obrochta HKN 1:19; 2) Raj HKN 1:22; 3) Kurkowiak AZS Wrocław 1:22.

Odpowiedzi Redakcji

J. Piotrowski — Międzybórz. W obecnym okresie najlepiej jest biegać dwa, trzy razy tygodniowo przełaje 3 — 4 km.

Pismo sportowe ZMP Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”

Redakcja: Warszawa, Mokotowska 5 tel. 8.70-05, 8.70-01, 8.82-31 skrytka pocztowa 181

Administracja: Warszawa, Dąbskiego 16 Konto P. K. O. 1-8035 tel. 8.71-12

Prenumerata miesięczna wynosi 15 zł. Kwartał 45 zł. Rok 180 zł. Egzemplarz wsteczny wysyła się na uprzednim wpłacie na konto P. K. O. Nr 1 — 8000 licząc za egz. 15 zł. Przy każdej wpłacie należy podać dokładny cel wpłaty, zaznaczając na odwrocie przekaż.

Cena ogłoszeń: 55 mm x 1 cm = 80 zł. Złożono w Drukarni ZMP Warszawa. Odbito w Drukarni „Robotnik” Nr 1

B-68934

Z frontu narciarskiego

Ambasador R. P. w Pradze. Olaszewski, ufundował nagrodę honorową dla najlepszego zawodnika czechosłowackiego na akademickich mistrzostwach narciarskich świata w Spindlerowym Młynie.

Międzynarodowa Federacja Narciarska (F. I. S.) zatwierdziła pismem z dnia 22 stycznia br. skocznice na Krokwi w Zakopanem, jako skocznice do skoków w konkurencji międzynarodowej, wyznaczając Szwajcara Straumanna do oficjalnego skontrolowania jej.

Pierwsze imienne zgłoszenia zawodników do mistrzostw narciarskich Polski nadeszły z SPTT „Watra” w Cieszyźnie. Zgłoszeni zostali: mistrz okręgu śląskiego na r. 1949 w kombinacji klasycznej — Leopold Tajner, mistrz kombinacji alpejskiej okręgu śląskiego — Czućdek oraz Łazarz, Paluch i Legierski.

Dalsze zgłoszenia nie obejmują jeszcze nazwisk zawodników. Spodziewana liczba uczestników mistrzostw przekroczy 190 osób. Termin gószczenia upływa z dniem 31 stycznia br.

Unifikacyjny kurs instruktorów narciarskich, w ramach wymiennych kursów polsko — czechosłowackich, odbędzie się w Karkonoszach w dniach 6 — 13 marca br.

Instruktorzy polscy zostaną zakwaterowani w hotelu „Alpejskim” w Spindlerowym Młynie.

Szeroki gest Częstochowy

Proponują 18 klubów w I-sj Lidze

CZĘSTOCHOWA, 30.1. (Tel. wł.) — Na piątkowym posiedzeniu Częstochowskiego OZPN rozważane były projekty, jakie wysunięte zostały przez inne okręgi co do koncepcji składu I Ligi. W związku z tymi projektami Częstochowski OZPN postanowił wystąpić do Walne Zgromadzenie PZPN-u z następującym wnioskiem: w roku 1949 I Liga składać się będzie z 18 klubów, a więc 14 z rozgrywek z ub. roku, łącznie z Garbarnią, Tarnovią, Rymerem i Widzewem oraz czterema finalistami eliminacji Lechia Gdańsk, Sombierkami, Częstochowską Słazą i Radomiakiem, 18 tych drużyn podzielonych byłoby na dwie grupy: północ i południe, zaś, co do drugiej Ligi to według projektu Częst. OZPN składały się ona również z 18 drużyn, przy czym zakwalifikowane byłyby do niej także i Zagłębie, Legia Krosno, Gwardia Szczecin

Powyzszy wniosek Częst. OZPN umotywowany jest dobrem piłkarstwa wszystkich Okręgów, a szczególności ośrodków reprezentujących robotniczy ruch sportowy, a więc przemysł węglowy Zagłębia, przemysł naftowy Krosna, czy przemysł Częstochowy. (A rzeczywistym motywem są względy egoistyczne, tj. awans do I-iej Ligi bez bólu. Dobro piłkarstwa wymagałoby bowiem... by I-ą Ligę zredukowano raczej do 10 klubów! przyp. Red.).

NARCIARZE FILMOWCAMI

Film Polski zaangażował 24 bin. około trzydziestu zawodników narciarzy do filmu pt. „Czarni Złoty”, którego zdjęcia w terenie rozpoczyna kręcić 1 lutego. Niedługo innymi wystąpią w charakterze przemyślników i żołnierzy W. O. P. Andrzej Marusarz, Jan Kula i J. Daniel Krzeptowski.

Parker i Patty wyeliminowani w debłu na turnieju w Sztokholmie

Pięć dnię międzynarodowego turnieju tenisowego, który odbywa się na krytych kortach w Sztokholmie, przyniósł pierwsze niespodzianki.

W półfinale debłu panów para amerykańska Parker — B. Patty wyeliminowana została przez parę szwedzką Eliasson — Rohlsson 5:7, 1:6, 6:3, 3:6. W drugim spotkaniu Szwedzi Bergelin — Johansson wygrali z parą Asboth — Fornstedt 6:1, 4:6, 6:1, 6:8, 6:3.

W półfinale miksta Asboth i Klopstein (Szwecja) pokonali parę Hessen — Nielsen (Norwegia) 7:5, 6:1, a Rohlsson (Szwecja) i Sperling (Dania) zwyciężyli parę szwedzką Johansson — Gullbrandsson 6:2, 3:6, 8:6.

W finale singla pan spotkają się „nieśmiertelna” Hilton i Danka Sperling. W półfinale Hilton pokonała Gullbrandsson 6:2, 6:3.

W półfinale międzynarodowego turnieju tenisowego w Sztokholmie czołowy tenisista świata Parker doznał niespodziewanego porażki, przegrywając z Duńczykiem Nielsenem 6:4, 7:9, 6:2, 0:6, 1:6. W drugim półfinale Amerykanin Patti pokonał Węgry Asbotha 5:7, 6:3, 6:2, 6:1.

W finale gry podwójnej parę Angliki Hilton i Quertier pokonały parę szwedzką Gullbrandsson — Lagerberg 6:2, 6:3.

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Australii w singlu pan tytuł mistrzowski zdobyła trzecia raketa Stanów Zjednoczonych Doris Hart, zwyciężając w finale Bolton (Australia) 6:3, 6:4. W debłu panów Australijczyk Quist i Bromwich wygrali finał z parą Brown — Sldwell 6:8, 7:5, 6:3, 6:3. Finał singla panów, Bromwich i Sedgman rozegrany zostanie 30 bm.

W Szczyrku brak śniegu

ZAKOPANE, 30.1. (Tel. wł.) W Zakopanem obawiają się, że zawody narciarskie o mistrzostwo Polski, mające się rozpocząć 4 lutego w Szczyrku nie będą mogły odbyć się z uwagi na brak śniegu na tamtejszym terenie. Ci narciarze, którzy z okolic Szczyrku przybyli do Zakopanego, przywieźli alarmujące wieści, że przebieg od blisko tygodnia słońce stopiło pokrywę śnieżną i jeśli w najbliższych dniach nie będzie obfitych opadów, to zawody o mistrzostwo Polski będą musiały być przeniesione do Zakopanego.

TREVoux i LESURQUE (FRANCJA)

ZWYCIĘŻAJĄ W RAIIDIE DO MONTE CARLO

MONTE CARLO (PAP) — Pierwszy po wojnie międzynarodowy rajd do Monte Carlo zakończył się sukcesem automobilistów francuskich Trevoux i Lesurque, którzy na wozie marki „Hotchkiss” (5485 ccm) zajęli pierwsze miejsce przed kierowcami czechosłowackimi Dobrym i Treittem na „Stolcu” (1975 ccm).

Zwycięzcy odbyli rajd na trasie Lizbona — Monte Carlo. Francuzi byli zwycięzcami ostatniego rajdu przed wojną w 1939 roku.

6:2, 6:2, a Sperling wygrała z Quertier (Anglia) 6:3, 8:6.

W singlu panów Patty (USA) zwyciężył wschodzącą gwiazdę tenisa francuskiego Thomasa 6:3, 6:4, 9:7, Asboth — Roberts 6:1, 6:0, 6:2, Johansson — Haanes 6:0, 7:5, 3:6, 6:1.

Pojedynek Ramola-Marchlewski nierozstrzygnięty

ZABRZE, 30.1. (tel. wł.) — Międzyklubowy mecz piływacki, rozegrany na pływalni miejskiej miasta Zabrze pomiędzy miejscowym Górnikiem (b. Zjednoczenie) a KS ZSK „Grom” (Gdynia), zakończył się zwycięstwem drużyny górniczej 78:64.

Spotkanie miało przebieg bardzo emocjonujący i przyniosło w efekcie szereg doskonałych wyników, wśród których na wyróżnienie zasługują: czas Zabka (Górnika) na dystansie 100 m w st. grzb. 1:18,6, Bernarda (Górnika) na 100 m st. kl. 1:20,2 oraz sztafety 5 x 50 st. dow. kobiet, w której piływacki Górnika osiągnęli doskonały czas 3:35,3, a więc wynik gorzły tylko o jedną sekundę od rekordu Polski. Dużą nie spodzianką była również porażka mistrzyni Polski, Budziszówny (Grom), która na 100 m st. grzb. zajęła dopiero trzecie miejsce. Pojedynek Ramola z Marchlewskim nie został rozstrzygnięty, gdyż obaj wygrali po jednej konkurencji.

Wyniki techniczne meczu są następujące: meczystyni — 200 m st. dow.: 1) Ramola (Górnika) 2:32,9; 2) Marchlewski (Grom) 2:35,8; 3) Cieszkowski (Grom) 2:50,3; 200 m st. kl.: 1) Serafin (Górnika) 3:03,9; 2) Szwaczek (Górnika) 3:08,8; 3) Gublak (Grom) 3:16,7; 100 m st. grzb.: 1) Zabek (Górnika) 1:18,4; 2) Bryzg (Górnika) 1:30,2; 3) Słkowski (Grom) 1:42,1; 100 m st. dow.: 1) Marchlewski (Grom) 1:08,3; 2) Ramola (Górnika) 1:08,4; 3) Jaskiewicz (Grom) 1:14; 100 m st. kl.: 1) Bernard (Górnika) 1:20,2; 2) Kubicki (Górnika) 1:27; 3) Przyganowski (Grom) 1:27,7. Sztafeta 3 x 100 st. zm.: 1) Górnika 3:53,6; 2) Grom 4:30,6. Sztafeta 5 x 50 st. dow.: 1) Grom 2:40,4; 2) Górnika 2:42.

Kobiety — 200 m st. kl.: 1) Istel (Górnika) 3:39,2; 2) Przybyłówna (Górnika) 3:34,9; 3) Nikiówna (Grom) 3:35; 100 m st. grzb.: 1) Marchlewski (Grom) 1:41,3; 2) Domonilówna (Górnika) 1:42; 3) Budziszówna (Grom) 1:42,9; 100 m st. kl.: 1) Istel (Górnika) 1:40,3; 2) Bugiel (Górnika) 1:47,2; 3) Nikiówna (Grom) 1:51,1; 100 m st. dow.: 1) Salsiczek (Górnika) 1:34,1; 2) Przybyłówna (Górnika) 1:35,9; 3) Marchlewski (Grom) 1:38; Sztafeta 3 x 100 metrów st. zm.: 1) Górnika 5:03; 2) Grom 5:32,5; Sztafeta 5 x 50 st. dow.: 1) Górnika 3:36,3; 2) Grom 3:56,6.

Otwarcie skoczni w N. Targu

NOWY TARG, 30.1. (Tel. wł.) Odbyło się tu uroczyste otwarcie nowowbudowanej skoczni, połączone z konkursem skoków, zwyciężył w nim Jan Kula.

2) Daniel Krzeptowski,

3) Andrzej Marusarz.

Poza konkursem Stanisław Marusarz uzyskał najdłuższy skok 45 m, a Jan Kula poza konkursem skoczył 41 m.